

21 marca godz. 4.52

Nareszcie wiosna!

Nie chcemy już sublokatori-zimy

21 marca o godz. 4.52 czasu środkowoeuropejskiego rozpoczęła się na półkuli północnej astronomiczna wiosna. Wiosna klimatyczna nie pokrywa się z wiosną kalendaryczną. Prawdziwa wiosna pojawiła się w ostatnim dniu marca na zachodnich skrajach Polski. W całym kraju dopiero w początkach kwietnia.

Najcieplejszy początek wiosny obserwowano w 1974 roku, kiedy pojawiła się fala upału — w całym kraju temperatury dochodziły do plus 18—25 st. W Warszawie tego dnia notowano plus 22,9 st. Natomiast najchłodniejszy początek wiosny był w Warszawie w 1958 roku, kiedy temperatura maksymalna wynosiła minus 5 st. a minimalna minus 9,1 st. w północno-wschodniej części kraju notowano nawet minus 15 st.

Studencka księgarnia w Białymstoku

W Białymstoku otwarto 20 bm. kolejną placówkę „Domu Książki”. Jest nią księgarnia utworzona w pomieszczeniach Politechniki Białostockiej. Obok wydawnictw o profilu technicznym w księgarni znalazły się pozycje encyklopedyczne, albumowe, literatura piękna i beletrystyka. Placówka ma charakter otwarty i mogą z niej korzystać wszyscy mieszkańcy.

Radni WRN apelują

Pola bez maku!

Stoma makowa jest w naszym kraju jednym z najbardziej dostępnych narkotyków. „Polska heroina” zastępuje około 80 proc. osób uzależnionych od środków odurzających. Ustawa o zapobieganiu narkomanii ograniczyła wielkość upraw maku oraz utrudniła dostęp do słomy pochodzącej z tej rośliny. Mimo tych posunięć zdobywcę suszu makowego nie jest, niestety, zbyt trudne.

Co roku próbuje „brania” nowa grupa młodych ludzi. Z myślą przede wszystkim o uchronieniu ich przed tym, co w województwie Rada Narodowa w Białymstoku podjęła uchwałę o rocznym zakazie uprawy maku w Białymstoku i najbliższej okolicy.

Po posiedzeniu Biura Politycznego

★ Ocena realizacji uchwały III Plenum KC ★ Wprowadzanie II etapu reformy ★ Stan przygotowań do IV Plenum KC ★

Zróżnicowanie efektów gospodarowania w województwach

17 bm. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu wyjazdowym w Bydgoszczy dokonało, zgodnie z dyrektywą III Plenum KC koleżeń, comiesięcznej oceny realizacji jego uchwały oraz zapoznalo się z pracami nad wprowadzaniem drugiego etapu reformy.

Omówiono stan przygotowań do IV Plenum KC, które będą poświęcone analizie problemów umiarnienia podstawowych organizacji partyjnych, zwiększeniu ich roli w życiu partii oraz skuteczności działania w środowiskach społecznych i zawodowych.

Biuro Polityczne rozpatrzyło te problemy, które ujęte w przedmiotowej opinii i wnioski, które w dniu 16 bm. przedstawicielom kierownictwa partii przekazały założeń zakładów pracy woj. bydgoskiego w czasie licznych rozmów oraz w trakcie otwartych zebrań podsumowujących organizację partyjnych.

Dyskusje były ożywione, konstruktywne i krytyczne. Wyprzedzając się w nich przeszło 200 osób, w tym ponad połowa robotników. Przedstawiono 50 wniosków adresowanych do władz centralnych, wojewódzkich, miejskich oraz kierownictwa przedsiębiorstw. Podojmowano kwestię ulepszenia pracy partii, treści i stylu działania własnych organizacji; mówiono o wzrastających, które trzeba podjąć aby przyspieszyć rozwój gospodarki i poprawić jej efekty.

A TYLE JEST DO ZROBIENIA

Zdecydowana większość zespołów swo-

21 marca godz. 4.52

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie sobotnio-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 68 (11 063) Białystok — Łomża — Suwałki, 21—22.03.1987 r. Wydanie 1. Cena 10 zł

Jeszcze słowo o płacach

Mimo wszystko da się zarobić

12 procent nie dla każdego

W dosyć szerokie kręgiach panuje obecnie opinia, że dodatki opodatkowane od wynagrodzeń, których wzrost przekracza 12 proc. (dynamikę zakładaną przez CPR), zamrozi płace w jednostkach pozostających na rozrachunku gospodarczym.

Tymczasem według danych GUS wypłaty w pierwszych dwóch miesiącach br. wzros-

ły o 18,7 proc. w stosunku do analogicznego okresu ubr. Za tempem tych wypłat nie podąża produkcja i wydajność pracy.

Różne są przyczyny tego negatywnego dla równowagi rynkowej zjawiska. Zaliczyć do nich można m.in. brak dyscypliny finansowej przedsiębiorstw, a także zwiększone wypłaty za ciężką pracę przy odrabianiu zimowych zaległości.

Nadmierny i nie planowany wpływ pieniądza na rynek powtarza się w Polsce od lat, choć wiadomo powszechnie, że dla uzdrowienia sytuacji gospodarczej i zmniejszenia skali inflacji trzeba przywrócić równowagę między ilością pieniędzy a ilością towarów na rynku.

Takie przesłanki legły u podstaw wprowadzenia 12-procentowego ogranicznika. Założony w CPR wskaźnik można jednak w licznych przypadkach przekraczać. Dotyczy to m.in. wypłat z tytułów: nagród i premii z zysku, wypłat honorariów autorskich i

O wyborze woj. bydgoskiego na miejsce wyjazdowego posiedzenia Biura Politycznego zdecydowały osiągnięcia w wyniku gospodarowania, przewyższające średnią krajową. Podkreślono, sygnalizowane w danych porównawczych, znaczenie zróżnicowania efektów osiągniętych w poszczególnych województwach. Informacje te powinny być wykorzystywane w ocenie pracy organizacji partyjnych. Skala rozpiętości efektów osiągniętych w różnych dziedzinach — przy zbliżonym zatrudnieniu, wyposażeń technicznych, rodzaju wytwórczości — świadczy o zaniedbaniach i rezerwach u jednych, a aktywności i przedsiębiorczości u drugich.

Na przykładzie kilku ważnych kategorii ekonomicznych skale rozbieżności w województwach ilustruje towarzysząca komunikatowi informacja Głównego Urzędu Statystycznego.

W ocenie Biura Politycznego tempo wprowadzania zmian jakościowych w gospodarce, po III Plenum KC, jest w dalszym ciągu niewystarczające. Postęp będzie wyraźniej odczuwalny jeśli kierownictwa i założeń przedsiębiorstw skoncentrują szczególną uwagę na skutecznym zmniejszeniu wskaźników wytwarzania, energo-

ciąg dalszy na str. 2

ja obecnie zaznaczyła rykiem szaf głośnikowych. Wycie dzikich w buszu, stado żartowanych świń, wycięgi Formuły 1, w porównaniu z nimi, to jeszcze nic. Kandydaci na gwiazdy piosenki zapomnieli, że

ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE, ALE CZY POWINIEN

Wielu bulwersuje, że niektóre samotne osoby w dużych mieszkaniach, płać za dodatkowe metry symboliczne kwoty, wynajmują je lokatorem za sumy wcale niemałe. A tak naprawdę to

KTO SIĘ ŚMIEJE Z NORMATYWÓW

21 marca godz. 4.52

W niedzielę w Białymstoku

II Wojewódzki Zjazd PRON

Jutro, w niedzielę (22 bm.), o godz. 9 w Teatrze im. A. Węgierki w Białymstoku odbędzie się II Wojewódzki Zjazd Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

450 delegatów, reprezentujących ponad tysiąc ogniw oraz 52 rady miejskie, miejsko-gminne i gminne, wyłoni spośród siebie nowe władze wojewódzkie.

Uczestnicy obrad podsumują czteroletnią działalność dotychczasowej Rady Wojewódzkiej, wybiorą przedstawicieli na II Kongres oraz uchwalać program działania do 1991 roku.

Zjazdowa dyskusja przyczyni się z pewnością do wymiany doświadczeń i ujednolicenia różnorodnych form pracy. Życzymy owocnych obrad! (ib)

Dobrze i źle o targach „Wiosna 87”

20 bm. zakończyły się w Poznaniu Targi Krajowe „Wiosna 87”. Handlowcy, którzy przez cztery dni podpisali umowy na dostawy towarów rynkowych na drogę półroczną, nie wyjeżdżają z Poznania usatysfakcjonowani.

Dla wielu z nich pobyt w zatłoczonych pawilonach targowych nie oznaczał zakończenia, ale dopiero początek pertraktacji, które trzeba będzie kontynuować zwłaszcza z producentami odzieży, okryć i ubiorów, bielizny, diamentów i pończosznictwa.

Najtrudniejsza sytuacja zapowiada się właśnie w zaopatrzeniu rynku w konfekcję i dziewiarstwo, głównie dla młodzieży powyżej 11 lat oraz dorosłych. Nie będzie widocznej poprawy w dostawach bielizny, zwłaszcza bawelnianej,

dla dorosłych. Na 30 wytwarzających ją zakładów — np. podkoszulki z długim rękawem dla dorosłych oferowały na targach zaledwie 4 zakłady, a kalety 3 fabryki. Przemysł dziewiarski i odzieżowy wyraźnie zmniejszył swą ofertę w porównaniu z ubr., a na poznajskich targach niektóre „markowe” firmy ograniczały się jedynie do podpisywania umów ze sklepami branżowymi.

Handlowcy są zaniepokojeni sytuacją, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

21 marca godz. 4.52

Z. Messner przyjął J. Masliukowa

20 bm. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął wiceprezesa Rady Ministrów ZSRR, Jurija Masliukowa.

W rozmowie poświęconej problemom współpracy dwustronnej uczestniczyli wiceprezes Rady Ministrów ZBIGNIEW SZALAJDA oraz minister Rolnictwa i Przemysłu Maszynowego JANUSZ MACIEJEWICZ. Obecny był ambasador ZSRR Władimir Browniłow.

realizatorskich, wynagrodzeń objętych przepisami o wynalazczości, przyrostu wypłat z rezerw na wynagrodzenia, zwiększenie wynagrodzeń będących efektem ulg za produkcję eksportową itp.

Nie są to jedyny możliwości podwyższenia uposażeń pracowniczych w jednostkach znajdujących się na rozrachunku gospodarczym. Przedsiębiorstwo może np. zwiększyć płace poszczególnych pracowników, poprawiając organizację produkcji i lepiej wykorzystując przeznaczony na nią czas. Jeśli w konsekwencji tych przedsięwzięć zmniejszy się zatrudnienie — to ta sama suma środków na płace może być rozdysponowana między mniejszą liczbę osób.

Już z tych przykładów wyraźnie widać, co się obecnie w polityce gospodarczej najciśniej preferuje. Więcej zarabiać będzie można w wyniku dobrej organizacji i wydajności pracy, produkcji eksportowej, postępu i wynalazczości. (PAP)

Fragment spektaklu laureata plebiscytu na Najpopularniejszy Spektakl Teatralny 1986 roku — „Sługa dwóch panów”

Carlo Goldoniego, wystawionego w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

21 marca godz. 4.52

Plebiscyt teatralny rozstrzygnięty!

„Sługa dwóch panów” i „Dekameron” na podium

Dosyć opalny początek nie zapowiadał tak emocjonującego zakończenia. W tym roku plebiscyt na NAJPOPULARNIJSZY SPEKTAKL TEATRALNY 1986 ROKU długo nie mógł się rozstrzygnąć. Prawdziwa lawina kuponów napłynęła do ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY TEATRALNEJ w Białymstoku dopiero w ostatnich dniach głosowania.

Na liście siedmiu tytułów zgłoszonych przez Białostocki Teatr La-

lek rywalizacja rozgrywała się spokojnie, w prawdziwie salonojnym stylu. Na pierwszą pozycję wysunął się „Dekameron” 85” Jana Wilkowskiego i przez cały czas trwania nie dał się pokonać swoim konkurentom. Właściwie poważnie zagrażały mu tylko trzy realizacje: „Kopciuszek” w reżyserii Krzysztofa Raua,

„Bajka o dobrym smoku” w reż. Joanny Piekarskiej i przez krótki okres — „Scenariusz dla trzech aktorów” wystawiony przez Tadeusza Słobodziankę.

Ostatecznie zwyciężył, od początku pewnie trzymający się na pierwszej pozycji, „Dekameron” 85” Jana Wilkowskiego, gromadząc na swym koncie 1465 głosów (jedną z białostockich szkół przyniosła do TKT ponad 500 kuponów).

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

„Sługa dwóch panów”

21 marca godz. 4.52

W niedzielę w Białymstoku

II Wojewódzki Zjazd PRON

Jutro, w niedzielę (22 bm.), o godz. 9 w Teatrze im. A. Węgierki w Białymstoku odbędzie się II Wojewódzki Zjazd Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

450 delegatów, reprezentujących ponad tysiąc ogniw oraz 52 rady miejskie, miejsko-gminne i gminne, wyłoni spośród siebie nowe władze wojewódzkie.

Uczestnicy obrad podsumują czteroletnią działalność dotychczasowej Rady Wojewódzkiej, wybiorą przedstawicieli na II Kongres oraz uchwalać program działania do 1991 roku.

Zjazdowa dyskusja przyczyni się z pewnością do wymiany doświadczeń i ujednolicenia różnorodnych form pracy. Życzymy owocnych obrad! (ib)

Dobrze i źle o targach „Wiosna 87”

20 bm. zakończyły się w Poznaniu Targi Krajowe „Wiosna 87”. Handlowcy, którzy przez cztery dni podpisali umowy na dostawy towarów rynkowych na drogę półroczną, nie wyjeżdżają z Poznania usatysfakcjonowani.

Dla wielu z nich pobyt w zatłoczonych pawilonach targowych nie oznaczał zakończenia, ale dopiero początek pertraktacji, które trzeba będzie kontynuować zwłaszcza z producentami odzieży, okryć i ubiorów, bielizny, diamentów i pończosznictwa.

Najtrudniejsza sytuacja zapowiada się właśnie w zaopatrzeniu rynku w konfekcję i dziewiarstwo, głównie dla młodzieży powyżej 11 lat oraz dorosłych. Nie będzie widocznej poprawy w dostawach bielizny, zwłaszcza bawelnianej,

dla dorosłych. Na 30 wytwarzających ją zakładów — np. podkoszulki z długim rękawem dla dorosłych oferowały na targach zaledwie 4 zakłady, a kalety 3 fabryki. Przemysł dziewiarski i odzieżowy wyraźnie zmniejszył swą ofertę w porównaniu z ubr., a na poznajskich targach niektóre „markowe” firmy ograniczały się jedynie do podpisywania umów ze sklepami branżowymi.

Handlowcy są zaniepokojeni sytuacją, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

nięciem się w tym czasie, w której umac-

21 marca godz. 4.52

Zakończenie kolejnej rundy rozmów

* GENEWA — W Genewie zakończyła się czwarta runda radziecko-amerykańskich rozmów ekspertów na temat zaprzestania doświadczeń nuklearnych.

Wyniki rundy wykazały, że strona amerykańska jak na razie nie kwapi się do osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych na pełną skalę rozmów o całkowitym zakazie doświadczeń nuklearnych.

Wybuchy atomowe przysparzają do „wojen gwiazdnych”

* WASHINGTON — Doświadczenia wybuchu jądrowego przeprowadzone w środę przez Stany Zjednoczone na pustyni Nevada związany był z badaniem w ramach programu „wojen gwiazdnych”. Wybuch dokonano w celu zbadania oddziaływania promieniowania jądrowego na główne części rakiet, satelity i urządzenia łącznościowe, które mają być wykorzystane w zbrojeniach kosmicznych.

Kandydat na premiera

* HELSINKI — Fińska partia centrum oficjalnie zgłosiła kandydaturę swojego przewodniczącego Paavo Väyrynen na stanowisko premiera.

Partia centrum uważa, że w wyniku wyborów parlamentarnych, zachodzi konieczność powołania rządu koalicyjnego z przedstawicielami bloku centrowego, fińskiej partii socjaldemokratycznej i koalicji narodowej.

Arrestowanie

ekstremistów w Tokio

* TOKIO — Policja japońska aresztowała w piątek w Tokio 20 działaczy różnych grup politycznych i ekstremistów. W czasie uroczystości rozdania dyplomów na jednym z wydziałów uniwersytetu tokijskiego spowodowali oni krwawą bitwę. W wyniku tych starć byli ranni.

Wizyta parlamentarzystów tureckich

* SOFIA — W Albanię przybyła oficjalna wizyta delegacji parlamentarzystów tureckich, w której szeregu przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji Necmettin Erbakan.

Obie strony wyraziły przyniesienie umocnienia przyjaźni między ich krajami.

Zamrożone depozyty

Duvaliera

* WASHINGTON — W poniedziałek po obaleniu „dożywotniego” prezydenta Haiti Jeana-Claude’a Duvaliera władze amerykańskie zdecydowały się wstrzymać na zamrożeniu jego aktywów znajdujących się na terenie USA. Oficjalnie dane mówią o 120 milionach dolarów przetrzymanych przez Duvaliera, którego rodzinie i krewnym przysługują roszczenia o około 800 milionów dolarów.

(opr. ska)

pogoda

DZIŚ — to dzień zachmurzenia, przelotne deszcze, na wschodzie regionu okresami opady śniegu i deszczu, w nocy rozproszona. Temperatura maksymalna od 2 do 4 st. C., minimalna od -3 do -5 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

JUTRO — bez opadów, zmian temperatury nie przewiduje się.

IMIENTY: SOBOTA — Benedykta, Ludomira.

NIEDZIELA — Bogusława, Katarzyna, (ib)

CIąg dalszy na str. 3

Harcerska piosenka wędruje do Elku

INFORMACJA WŁASNA

Jak ten czas leci! To już 10 raz odbywa się chorągiewny Festiwal Piosenki Harcerskiej. Od kilku lat gospodarzem tej imprezy organiz-

wanej przez suwalską KCh ZHP, Kuratorium oraz harcerzy i działaczy MDK jest Elk. W ciągu minionych lat w festiwalu uczestniczyło 3 tys. dziewcząt i chłopców.

W rozpoczętym wczoraj jubileuszowym festiwalu weźmie udział 17 zespołów i 7 soliści. Na deskach sceny elckiego domu kultury wystąpi w sumie ponad 230 osób.

Dziś o godz. 9.30 — kontynuacja przesłuchań. Harcerze wystąpią także w miejscowych szkołach oraz w MDK, gdzie dadzą koncert dla mieszkańców miasta (o godz. 17.00). Laureatów natomiast obejrzyć będzie można w niedzielę (22 bm.) na koncercie o godz. 10.00.

X jubileuszowemu festiwalowi towarzyszyć będzie retrospektywna wystawa fotograficzna, prezentująca zatrzymane w kadrze wspomnienia z dziełami poprzednich imprez. (jn)

Dziś Jagiellonia gra z Sandecją

A może by tak jeszcze raz 4:0

O tym kibice białostocki będą mogli się dowiedzieć w naszym punkcie informacyjnym zorganizowanym przez Dział Sportowy „GW” i Jagiellonię. Dzisiaj w godz. 15.30—18.00 w klubie będą dyktowali pod numerami telefonów 211-18 i 211-30. Poinformują każdego o wyniku meczu piłkarskiego.

Natomiast w gablocie przed Redakcją przy ul. Wesołowskiego wystawimy informację o tym spotkaniu.

JAK DOSZŁO DO ZADRY?

Początkiem urazu do dyktora było przesunięcie z funkcji kierowniczej na rewi-

Poposiedzeniu Biura Politycznego

Ciąg dalszy ze str. 1

materiałochłonności, wartości wydajności pracy, slikiwidowania marnotrawstwa. Biuro Polityczne wskazało na konieczność intensyfikowania pracy politycznej związanej z II etapem reformy. W niedostatecznym stopniu uświadczano się w przedsięwzięciach wycieku III Planu, by okres poprzedzający urealnienie cen i innych parametrów ekonomicznych intensywnie wykorzystywać do obniżenia kosztów produkcji. Stanowczo zbyt mała jest skala podjętych dotychczas działań efektywnościowych; nie odpowiadają one wymaganiom II etapu.

Sprawdzone doświadczenia procentująco rozwijają eksport, postępem naukowo-technicznym, zastosowaniem nowoczesnych metod organizacji pracy powinny szerzej przysiękać do innych przedsiębiorstw. Upowszechnienie takich wzorów i rozwiązań jest ważnym zadaniem edukacji ekonomicznej. To warunek tworzenia klimatu społecznej sprzyjającego podejmowaniu trudnych ekonomicznie wyborów i koncentrowania wysiłku pracowników, kadry kierowniczej na zadaniach decydujących o postępie.

Osiągnięcie równowagi pieniężno-rynkowej jako synonimu zdrowia gospodarki i prawidłowego przebiegu procesów ekonomicznych jest jednym z głównych celów polityki gospodarczej. Będzie to proces wymagający przemysłowych, ciępliwych, a przede wszystkim konsekwentnych starań, na które złożony jest powinien decyzyjnie płynąć z centrum oraz ciągła poprawa efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach.

Na tym też omawiano problematykę cen i plac. Uporządkowanie tej dziedziny jest niezbędnym warunkiem zwiększenia skuteczności oddziaływania mechanizmów II etapu reformy. Decyzje cenowe konsultowane ze związkami zawodowymi powinny przyczynić się do poprawy efektów ekonomiczno-produkcyjnych, co w konsekwencji wpłynie na wysokość pracowniczego wynagrodzenia i jednocześnie poprawę sytuacji rynkowej. Oczywiście wzrost plac musi być ściśle uzasadniony wynikami pracy, poprawą jej wydajności i jakości, a także oszczędnością materiałów i energii.

Wchodzenie w II etap reformy dokonywać się będzie przy umiędzielnym kojarzeniu konieczności ekonomicznych z racjami społecznymi.

Trzeba zadbać — wymaga to działań stanowczych i zdecydowanych — aby ruch cen urzędowy nie podlegał za sobą niezgodnym i nieuzasadnionym żywiołom podwyżki cen umownych. Ten problem powinien znaleźć się w centrum zainteresowania Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Winni naruszenia zasad, wykorzystujący pozycję monopolistyczną muszą ponieść surowe konsekwencje. Opinia publiczna powinna być szeroko informowana o takich przypadkach.

Ostrzej należy przeciwdziałać zjawiskom patologicznym, pazerstwu bogactwu i konsumpcji, w szczególności, celem poczucie sprawiedliwości społecznej, co subaża nas jako społeczeństwo, co jest przerwaniem niechłujstwa, nieporządku czy wręcz wandalizmu.

Biuro Polityczne podkreśliło, że okres przygotowań do zawierania umów zbiorowych należy wykorzystać dla wzmocnienia motywacyjnych systemów wynagradzania.

Konieczne jest systematyczne organizowanie zebrań, załączając do udziału dyrekcji, rady pracowniczej, organizacji partyjnej, związków zawodowych w celu informowania pracowników o zadaniach zakładów, problemach ekonomiczno-społecznych oraz wyjaśniania nurtujących ludzi pracy pytań i wątpliwości.

Szukając możliwości poprawy zaopatrzenia rynku, wskazywano na znaczne jeszcze rezerwy produkcyjne przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy. Podkreślano przy tym, że samorządność nie zawsze jest właściwie rozumiana i traktowana przez kierownictwo spółdzielni. Często nie liczą się one z głosem członków.

Z pola widzenia partii, szczególnie jej działaczy zakładowych, nie mogą schodzić sprawy społeczne założy. Rozwiązywanie tych problemów zależy przede wszystkim od sposobu zajmowania się nimi przez kierownictwa zakładów, instancje partyjne oraz związki zawodowe. Przekonują o tym duże dysproporcje występujące między poszczególnymi przedsiębiorstwami i województwami.

Intensywnie, w poczuciu głębokiej troski o poziom życia ludzi pracy trzeba poszukiwać możliwości łagodzenia ruchu cen, wzmocnienia osłony społecznej tych, którzy nie w własnej winy znajdują się w trudnej sytuacji bytowej.

Partia, jej ognia muszą być energicznie rzeczniczkami tych spraw, pochylić się nad każdym ludzkim losem. Wersję wszelkie poczynania w tej dziedzinie, współdziałanie w ich wprowadzaniu w życie. Zaproszeni uczestnicy obrad Biura Politycznego przedstawili krytyczne opinie i oceny pod adresem części kadry kierowniczej. Sygnalizowano przejawy niedoceniania roli i miejsca organizacji partyjnej w zakładzie, ograniczania jej uprawnień w problematyce kadrowej.

Mówiono jednak także z uznaniem o licznej kadry kierowniczej, która przychylnie się skłania do dobrych wyników gospodarczych, działa energicznie i umiejętnie w zakładowym kolektywie.

Dość schematycznie pracują służby personalne. Organizacje partyjne — mimo pewnej poprawy — zbyt formalnie traktują swoje prawo rekomendowania, nie zawsze wnikliwie analizują kandydatury, nie dość śmiało m.in. proponują pozycję monopolistyczną muszą ponieść surowe konsekwencje. Opinia publiczna powinna być szeroko informowana o takich przypadkach.

Z większą niż dotąd konsekwencją przeprowadzane będą sesje przeglądu kadrowe.

Powinny one także dostarczać informacji o tym jak ludzie pełniący funkcje kierownicze zamierzają rozwiązywać najtrudniejsze problemy województwa, miasta, gminy, zakładu pracy. Jeśli potrafia oni przedstawić realny plan skutecznego pokonywania trudności będzie to ważnym elementem przydatności na danym stanowisku.

Udział podstawowych organizacji w rozliczaniu wskaźników produkcyjnych, perspektyw rozwoju oraz kondycji politycznej zakładu jest wielce zróżnicowany.

Instancje i organizacje partyjne nie mogą jednak w tej dziedzinie zajmować pozycji recenzentki. Ich kontrola musi być inspiracją, wsparciem, formułą aktywnego współdziałania z administracją państwową i gospodarczą. Potrzebna jest natomiast wnikliwa kontrola i bardziej operatywne partyjne reagowanie na wszelkiego rodzaju zaniedbania. Centralny, wojewódzki aktywny partyni powinien być często obecny wśród załóg. W bezpośrednich rozmowach i dyskusjach wyjaśnianiu aktualne problemy i wątpliwości.

Stwierdzono, że obecnie główną przyczyną nietyczności produkcji są dotkliwe niedostaki w zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym. Skuteczniejsze zapobieganie tej sytuacji jest obowiązkiem szczebla centralnego, w tym przez odpowiednią politykę w imporcie zaopatrzeniowym. Jednakże zasadniczy wpływ na poprawę sytuacji będą miały starania w przedsiębiorstwach: podniesienie dyscypliny dostaw kooperacyjnych, bardziej racjonalne, oszczędniejsze wykorzystanie surowców i materiałów, a przede wszystkim, wzrost eksportu, który warunkuje niezbędny import.

Ostro mówiono o ziele jakości wyrobów — będącej w istocie przejawem marnotrawstwa. Zaostreżenie będą w tej sprawie rygory ekonomiczne. Jednakże poprawa jakości to problem nie tylko ekonomiczny i techniczny, a także etyczny. To konieczność kształtowania takich postaw pracowników, które eliminować będą subiektywne przyczyny niskiej jakościowo produkcji. Niezbędne jest ostrzejsze podejście do zakładów, które nie mogą uporać się z brakiem oszczędności i popularizowaniem osiągnięć tych, które mają dobre wyniki. Wzorem bydogoskiej instancji partyjnej, KZ i POP, co najmniej dwa razy w roku powinny kompleksowo podejmować problematykę jakości wyrobów w swoich przedsiębiorstwach.

Oszczędność — podkreślono — musi towarzyszyć wszelkim poczynaniom. Konieczne jest energiczne poszukiwanie możliwości ograniczenia wydatków budżetowych, zmniejszenie kosztów w sferze funkcjonowania urzędów, instytucji, instancji partyjnych, organizacji społecznych. Zwracano uwagę na możliwość usprawnienia jakiegoś niesie w tej dziedzinie przegląd struktur organizacyjnych gospodarki i państwa.

Obecni na posiedzeniu Biura Politycznego sekretarze POP

i OOP przytaczali przykłady właściwego przygotowania atestacji stanowisk roboczych, ale także wielu trudności, na jakie one napotyka, prób je biurokratyzowania, bagatelizowania roli mistrzów. Winni być dokonana przez organa założycielskie kontrola rygorystyczności obecnego etapu przeprowadzania atestacji w zakładach ją pilotujących — ułatwi to uniknięcie błędów w dalszym procesie obejmującym wszystkie zakłady, a także pozwoli na wyraźniejszą precyzowanie odpowiedzi na kierunki dyrekcyj, samorządów i komitetów partyjnych.

Atestacja nie może być płytka, formalna, akcyjna. W podobny sposób trzeba traktować wprowadzanie systemu rygorystycznego. Godne uwagi wyniki osiągnięły zakłady rowerowe „Romet”. Pracuje tam 28 brigad, skupiających 20 proc. załóg. Do końca br. ta forma organizacji pracy będzie objętych 80 proc. zatrudnionych na stanowiskach produkcyjnych.

Akcentowano konieczność szeregów starsza o terminowe wykonywanie planów eksportu. Województwo bydogoskie należy do liczących się w kraju eksporterów. Za granicę sprzedawane jest 16 proc. produkcji przemysłowej. Po budzenie eksportu jest uzależnione od stałego podnoszenia poziomu technicznego oferty eksportowej.

Każda złotówka wydana na wdrożenie wniosków racjonalizatorskich daje 8,5 zł efektu. Obecnie w postępie naukowo-technicznym dwa zadania wysuwają na pierwszy plan: są nimi — pełna i terminowa realizacja zamówień rządowych przez odpowiednie przedsiębiorstwa i placówki naukowo-badawcze oraz staranne przygotowanie poszczególnych przeglądu technologicznego i konstrukcyjnego.

Oceniając stan przygotowań do IV Plenum KC PZPR, Biuro Polityczne stwierdziło, że opublikowanie też pobudziło zainteresowanie sprawami podstawowych organizacji partyjnych. Poszukiwanie odpowiedzi na pytania zawarte w tezach służby samorefleksji w POP, pomaga wypracować skuteczniejsze metody realizacji polityki partii.

Tezy, cały cykl przygotowań do IV Plenum, zostały przyjęte jako świadectwo dalszej demokratyzacji życia partii, wzmocnienia podmiotowej roli POP.

Aprobata z jaką przyjęto do partii formułę przygotowań do IV Plenum — stwierdziło Biuro Polityczne — tworzy kapitał polityczny pozwalający zwiększyć rolę POP w realizacji postanowień X Zjazdu. Intensywność, jakość i skuteczność pracy POP zdecydowanie o sile oddziaływania i autorytecie społecznym partii, o jej zdolności do mobilizowania środków i zwiększenia wpływu na przemiany w życiu kraju.

Silna partia to partia zwarta, ideaowo jednolita, która ludziom i wszechstronnie oddziaływająca na różnorodność naszego życia politycznego i społecznego.

Wnikliwie powinna ona traktować oceny, propozycje z jakimi występują organa przedstawicielskie PRON, ruch zawodowy, samorząd pracowniczy. Ich działalność musi być wypełniona treściami odpowiedzialnymi na społeczne zapotrzebowanie, umożliwić rozwiązywanie złożonych problemów rozwoju socjalistycznego państwa.

Część POP — stwierdzono — działa odważnie, po nowatorsku. Formulowane są konkretne inicjatywy, pomysły i propozycje. Są one odpowiedzialne na troski i nastroje załóg, na potrzeby społeczne i gospodarcze. Sprzyja to silniejszemu zaznaczeniu obecności POP wśród ludzi pracy, oddziaływaniu na ich postawę.

Wiele podstawowych organizacji partyjnych systematycznie dokonuje ocen zawodowych i politycznych członków partii i kadry kierowniczej, aktywizuje swoich członków m.in. przez rozmowy indywidualne, przydzielając im konkretne zadania i nasilając pracę wychowawczą. Siega się po nowe jej formy, zwłaszcza w adaptacji młodych pracowników oraz powoływaniu kierowniczych stanowisk ludziom z inicjatywą i pomysłami, potrafiącym działać operatywnie.

Jednakże w niektórych organizacjach tezy Biura Politycznego na IV Plenum potraktowano formalnie, powierzchownie, dyskusja nad nimi nie nabrała rzeczowego charakteru i nie była dostatecznie pogłębiona.

W woj. bydogoskim w dyskusji nad tezami wypowiedziało się blisko jedna trzecia spośród działających tam 79 tys. członków i kandydatów partii. Ich opinie — podobnie, jak w całym kraju — mają charakter krytycznej samokontroli pracy POP, postaw i aktywności członków partii.

Wskazuje się jednak, że wiele podstawowych organizacji partyjnych nie przejawia dostatecznej inicjatywy w rozwiązywaniu spraw środowiskowych, umacnianiu funkcji reformy gospodarczej, wdrażaniu postępu organizacyjnego i technicznego. Zbyt mało uwagi poświęcają one doskonałości polityki placowej i socjalnej przedsiębiorstw, właściwemu kształtowaniu kosztów i cen wyrobów, usprawnianiu obsługi obywateli przez urzędy i instytucje. Część POP natrafia na trudności w wypełnianiu funkcji statutowych, zwłaszcza w stosowaniu w praktyce zasad polityki kadrowej.

Na otwartych zebraniach POP wielokrotnie podkreślano, że jeszcze niemało jest członków partii, którzy zajmują bierną i wycieczką postawę, porzekając na jałowych depokracjach i pustostoiu. Powinno wstąpić się umacnianie podstawowej funkcji zebrań partyjnego oraz nieograniczanie pracy partyjnej tylko do jego ram, bardziej efektywne oddziaływanie ideowo-polityczne, zwłaszcza na młodzież, dbałość o jakość szeregow partyjnych. Żaden głos nacechowany troską o sprawy publiczne nie może zostać bez odpowiedzi. Narasta

potrzeba śmiałego i ofensywnego wychodzenia POP do środowisk, wspólnego z bezpartyjnymi organizowaniami przeciwdziałania zjawiskom patologii społecznej i uciążliwościom codziennego bytu.

Biuro Polityczne podkreśliło, że w podstawowych organizacjach partyjnych skupiony jest wielki potencjał polityczny. Nie jest on dotychczas w pełni wykorzystany. Odwaga, ośrość w stawianiu problemów musi łączyć się z konsekwencją w realizacji ustaleń i rzetelnością w ocenie własnej pracy.

Biuro Polityczne uznało, że w dalszej dyskusji nad tezami i w przygotowaniu do IV Plenum należy skoncentrować uwagę na:

— solidnym rozliczaniu wykonania wniosków, jakich do starczyły rozmowy indywidualne przed X Zjazdem;

— poszukiwaniu inicjatyw i propozycji rozwiązań konkretnych problemów, z jakimi borykają się załogi i społeczności lokalne;

— przeciwdziałaniu słabościom we własnym POP na samokrytycznych ocenach postaw i roli członków partii;

— organizowaniu otwartych zebrań partyjnych, zwłaszcza z udziałem robotników;

— zwracaniu się do ludzi językiem zrozumiałym, przystępnym i konkretnym;

— upowszechnianiu doświadczeń i inicjatyw POP, wniosków z dyskusji i konkretnych działań w prasie lokalnej, radiowęzłach i gazetach zakładowych;

— udzielaniu przez instancje I stopnia pomocy programowej i organizacyjnej zwłaszcza dla młodych organizacji partyjnych.

Biuro Polityczne stwierdziło, że zarówno przygotowania jak i przebieg IV Plenum KC powinny służyć poszukiwaniu metod i instrumentów dla rozwiązywania dylematów przyszłości, przyczynić się do nowych jakości w działaniu partii — tak, aby celnie programowała, skutecznie egzekwowała, w działaniach swych ogniw i członków była awangardowa, a jednocześnie bliska ludziom i ich codziennemu życiu.

ZRÓZNICOWANIE EFEKTÓW GOSPODAROWANIA W WOJEWÓDZTWACH

Z informacji GUS po 2 miesiącach 1987 roku: DYNAMIKA WYDAJNOŚCI PRACY W PRZEMYSŁE (liczona w cenach starych wartościach produkcji sprzedanej na 1 zatrudnionego). W całym kraju w okresie styczni — luty br. w porównaniu do analogicznego okresu ub. roku wydajność pracy spadła o 0,4 proc. W 15 województwach zanotowano spadek wydajności pracy przy czym najwyższy w województwach: wrocławskim o 7,1 proc., białostockim o 4,8 proc., łomżyńskim o 4,6 proc., katowickim o 4,0 proc. i skiernowickim o 3,9 proc. Najwyższy wzrost wydajności pracy uzyskano w województwach: leszczyńskim o 18,7 proc., gdańskim o 15,9 proc., chełmskim o 10,5 proc., zamojskim

o 9,2 proc., tarnobrzeskim o 8,8 proc. i wrocławskim o 8,4 proc.

OPŁACENIE DYNAMIKI WYDAJNOŚCI PRACY W PRZEMYSŁE (liczona jako rełacja w cenach bieżących wzrostu przeciętnych plac do wzrostu wydajności pracy). W całym kraju po 2 m-cach br. opłacenie wyniosło 0,74. Przy czym najwyższe wystąpiło w województwach: wrocławskim 1,67, skiernowickim 1,63, ciechanowskim 1,26, siedleckim 1,13, koszalińskim 1,12, natomiast najniższe w województwach: gdańskim 0,46, piotrkowskim 0,50, tarnobrzeskim 0,53, nowosądeckim 0,57, białostockim 0,58 i chełmskim 0,59.

OPŁACENIE DYNAMIKI WYDAJNOŚCI PRACY W PRZEMYSŁE DROBNYM. Po 2 m-cach br. w całym kraju wyniosło 1,01, przy czym najwyższe wystąpiło w województwach: przemyskim 3,70, łomżyńskim 2,48, piotrkowskim 1,73, gorzowskim 1,48, legnickim 1,44 i jeleniogórskim 1,41, zaś najniższe w województwach: ełbskim 0,59, zamojskim 0,60, tarnobrzeskim 0,65 i łódzkim 0,68, białostockim 0,71 i zielonogórskim 0,71.

DYNAMIKA WYDAJNOŚCI PRACY W BUDOWNICTWIE (liczona w cenach starych wartościach produkcji podstawowej na 1 zatrudnionego). W całym kraju w okresie 2 m-cy br. w stosunku do analogicznego okresu ub. roku nastąpił spadek wydajności o 10,4 proc. Spadek taki wystąpił we wszystkich województwach, przy czym najwyższy w: piłskim o 31,8 proc., tarnobrzeskim o 28,2 proc., łomżyńskim o 28,0 proc., białostockim o 27,5 proc., konińskim o 26,2 proc. i sieradzkim o 25,4 proc.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

nia się monopolistyczna przewaga producentów; dla wielu z nich argument o niedostatku surowców stanowił wręcz wygodny parawan osłaniający brak inicjatywy w szukaniu nowych sposobów wzrostu produkcji towarów rynkowych. Niektórzy, np. „Vistul” wykorzystywali wręcz swą pozycję monopolistyczną do dyktowania osobliwych warunków, jak choćby obniżania marż dla handlu z 14 do 12 proc.

Zgodnie z zasadami reformy udział w targach krajowych jest dobrowolny. Dla wielu branż, produkujących na rynek wewnętrzny, które nie były reprezentowane na targach, argument ten stanowił wygodny „listek figowy” osłaniający niechęć do poddania swej oferty weryfikacji społecznej, która dokonywana była publicznie na targach poznańskich.

Bardziej udanych zakupów dokonali natomiast handlowcy w zakładach kluczowych oferujących wyroby w dziedzinie chemii gospodarczej, tworzyw sztucznych, gumy, szkła i ceramiki. Jednak atmosfera w pełni kupiecka panowała w stołskich drobnej wytwórczości, która była największą wystawą „Wiosny '87”. Rzemiosło czy spółdzielczość, które w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego są w pozycji trudniejszej, w sytuacji znacznie trudniejszej wykazywały się nieporównanie większą inwencją w wykorzystywaniu np. surowców lokalnych do zwiększenia produkcji poszukiwanych na rynku wyrobów. W zdecydowanej większości towarów rzemiosła pod względem wzornictwa, jakości i funkcjonalności nie różniły się od wyrobów renomowanych firm. Potwierdziły to szersze rozmowy, które weryfikowały te wyroby przed targami i podczas ich trwania. Dotyczy to zarówno artykułów z grupy „1001 drobiazgow” odzież, wyrobów elektrochemicznych i metalowych, jak i galanterii kaletniczej, zabawek itd. Handlowcy ze „Spotem” z uznaniem ocenili ofertę firm polonijnych, w których zakupili np. jedną z trzech artykułów chemicznych i kosmetycznych. Krytykowane w przeszłości ceny wyrobów tych firm nie odbiegają obecnie od cen proponowanych przez przemysł kluczowy.

(PAP)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdej sobotę, również i dziś, 21 MARCA czynny będzie w godz. 9-14 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”. Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje uwagi, spostrzeżenia, opinie i postulaty. Można zgłosić się do redakcji (Białystok, ul. Wesolowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dział dykturów ALICJA ZIELIŃSKA

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania

INFORMACJA WŁASNA

Wypracowania wspólne stanowiska nt. wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego poświęcone było wspólne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz Wojewódzkiego Zespołu Społecznego w Łomży. Po dyskusji na ten temat postanowiono rekomendować na Sesji WRN, projekt przedstawiony przez wojewodę łomżyńskiego uzupełniany o wnioski i propozycje zgłoszone na spotkaniu.

W kolejnym punkcie obrad oceniano realizację wniosków, zgłoszonych przez mieszkańców w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu. Lista postulatów jest obszerna — w sumie jest ich ponad 2,2 tys. z czego ponad 1,6 tys. skierowanych pod adresem władz lokalnych, 622 — do wojewódzkiej. Wszystkie wnioski zostały przekazane odpowiednim adresatom, a wnioskodawcy otrzymali na nie odpowiedź. Były one również brane pod uwagę przy konstruowaniu projektu planu 5-letniego.

Następnie zebrani zapoznali się z informacją wojewody nt. sytuacji ludzi niepełnosprawnych w Łomżyńskim, opracowanej pod kątem potrzeb i sposobu ich zaspokojenia. Podkreślono, że w tym względzie jest wiele do zrobienia, szczególnie w inicjatywach na rzecz zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych tej grupy mieszkańców. Brakowało domów opieki społecznej dla młodzieży upośledzonej, domów starców itp.

Na zakończenie przyjęte zostały ustalenia dotyczące Wojewódzkiego Zjazdu PRON, który odbędzie się 28 marca br. (nom)

Złodziejski rekord

Niedawno dwaj brytyjscy sportowcy dotarli na jedną z gór w Peru, o wysokości ponad 5 kilometrów... na rowerach. Podczas tej „wspinaczki” ustanowili też został rekord „rekord świata”, który wpisany będzie do księgi rekordów Guinnessa. Za rowerzystami — alpinistami, do samego wierzchołka „zakradł się” złodziej. Kiedy sportowcy odpoczywali na szczycie gór, złodziej wykorzystując moment nieuwagi i ukraść jeden z rowerów. Redaktorzy księgi Guinnessa twierdzą, że była to kradzież na „największą wysokość”.

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Przed tygodniem sympatycy sportu w Białymstoku mieli trudny „orzecz do zgryzienia”. W kilku salach odbywały się różne imprezy. Tym razem sobota i niedziela będą dla kibiców ulgowo. Jajelonia w mecz II ligi spotka się dziś o godz. 13 w Nowym Sączu z Sandecją. Dziś i jutro trwać będą na piwalski przy ul. Zwycięstwa, w Białymstoku ogólnopolskie zawody będące nieoficjalnymi mistrzostwami Polski zawodników do lat 12. Dziś początek eliminacji o godz. 9.30 a finałów o godz. 16, a jutro pierwsze wyścigi o godz. 9.

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie.

PILKA NOŻNA. Niedziela, godz. 12 — III rzt Pucharu Polski na szczeblu okręgu białostockiego — Łomża — Skra W-w, Łomża — Nowe Al. — Promień Młotki, Dąb Dąbrowa B. — Włókniarz Wasilków, Orzeł Kleszczewo — Rudnia Zabudów, Czerwona Siemiatycze — Włókniarz E-stok, Orkan Poświętne — Puszcza Hajnówka.

Lapy. Sobota, godz. 14 stadion MOSiR — towarzyski mecz Pogon Łapy — Podlasie Białostockie. PIŁKA RĘCZNA. Białystok, ha-

dem wzornictwa, jakości i funkcjonalności nie różniły się od wyrobów renomowanych firm. Potwierdziły to szersze rozmowy, które weryfikowały te wyroby przed targami i podczas ich trwania. Dotyczy to zarówno artykułów z grupy „1001 drobiazgow” odzież, wyrobów elektrochemicznych i metalowych, jak i galanterii kaletniczej, zabawek itd. Handlowcy ze „Spotem” z uznaniem ocenili ofertę firm polonijnych, w których zakupili np. jedną z trzech artykułów chemicznych i kosmetycznych. Krytykowane w przeszłości ceny wyrobów tych firm nie odbiegają obecnie od cen proponowanych przez przemysł kluczowy.

(PAP)

Dobrze i źle o targach „Wiosna 87”

Ciąg dalszy ze str. 1

nia się monopolistyczna przewaga producentów; dla wielu z nich argument o niedostatku surowców stanowił wręcz wygodny parawan osłaniający brak inicjatywy w szukaniu nowych sposobów wzrostu produkcji towarów rynkowych. Niektórzy, np. „Vistul” wykorzystywali wręcz swą pozycję monopolistyczną do dyktowania osobliwych warunków, jak choćby obniżania marż dla handlu z 14 do 12 proc.

Zgodnie z zasadami reformy udział w targach krajowych jest dobrowolny. Dla wielu branż, produkujących na rynek wewnętrzny, które nie były reprezentowane na targach, argument ten stanowił wygodny „listek figowy” osłaniający niechęć do poddania swej oferty weryfikacji społecznej, która dokonywana była publicznie na targach poznańskich.

Bardziej udanych zakupów dokonali natomiast handlowcy w zakładach kluczowych oferujących wyroby w dziedzinie chemii gospodarczej, tworzyw sztucznych, gumy, szkła i ceramiki. Jednak atmosfera w pełni kupiecka panowała w stołskich drobnej wytwórczości, która była największą wystawą „Wiosny '87”. Rzemiosło czy spółdzielczość, które w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego są w pozycji trudniejszej, w sytuacji znacznie trudniejszej wykazywały się nieporównanie większą inwencją w wykorzystywaniu np. surowców lokalnych do zwiększenia produkcji poszukiwanych na rynku wyrobów. W zdecydowanej większości towarów rzemiosła pod względem wzornictwa, jakości i funkcjonalności nie różniły się od wyrobów renomowanych firm. Potwierdziły to szersze rozmowy, które weryfikowały te wyroby przed targami i podczas ich trwania. Dotyczy to zarówno artykułów z grupy „1001 drobiazgow” odzież, wyrobów elektrochemicznych i metalowych, jak i galanterii kaletniczej, zabawek itd. Handlowcy ze „Spotem” z uznaniem ocenili ofertę firm polonijnych, w których zakupili np. jedną z trzech artykułów chemicznych i kosmetycznych. Krytykowane w przeszłości ceny wyrobów tych firm nie odbiegają obecnie od cen proponowanych przez przemysł kluczowy.

(PAP)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdej sobotę, również i dziś, 21 MARCA czynny będzie w godz. 9-14 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”. Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje uwagi, spostrzeżenia, opinie i postulaty. Można zgłosić się do redakcji (Białystok, ul. Wesolowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dział dykturów ALICJA ZIELIŃSKA

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania

INFORMACJA WŁASNA

Wypracowania wspólne stanowiska nt. wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego poświęcone było wspólne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz Wojewódzkiego Zespołu Społecznego w Łomży. Po dyskusji na ten temat postanowiono rekomendować na Sesji WRN, projekt przedstawiony przez wojewodę łomżyńskiego uzupełniany o wnioski i propozycje zgłoszone na spotkaniu.

W kolejnym punkcie obrad oceniano realizację wniosków, zgłoszonych przez mieszkańców w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu. Lista postulatów jest obszerna — w sumie jest ich ponad 2,2 tys. z czego ponad 1,6 tys. skierowanych pod adresem władz lokalnych, 622 — do wojewódzkiej. Wszystkie wnioski zostały przekazane odpowiednim adresatom, a wnioskodawcy otrzymali na nie odpowiedź. Były one również brane pod uwagę przy konstruowaniu projektu planu 5-letniego.

Następnie zebrani zapoznali się z informacją wojewody nt. sytuacji ludzi niepełnosprawnych w Łomżyńskim, opracowanej pod kątem potrzeb i sposobu ich zaspokojenia. Podkreślono, że w tym względzie jest wiele do zrobienia, szczególnie w inicjatywach na rzecz zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych tej grupy mieszkańców. Brakowało domów opieki społecznej dla młodzieży upośledzonej, domów starców itp.

Na zakończenie przyjęte zostały ustalenia dotyczące Wojewódzkiego Zjazdu PRON, który odbędzie się 28 marca br. (nom)

Złodziejski rekord

Niedawno dwaj brytyjscy sportowcy dotarli na jedną z gór w Peru, o wysokości ponad 5 kilometrów... na rowerach. Podczas tej „wspinaczki” ustanowili też został rekord „rekord świata”, który wpisany będzie do księgi rekordów Guinnessa. Za rowerzystami — alpinistami, do samego wierzchołka „zakradł się” złodziej. Kiedy sportowcy odpoczywali na szczycie gór, złodziej wykorzystując moment nieuwagi i ukraść jeden z rowerów. Redaktorzy księgi Guinnessa twierdzą, że była to kradzież na „największą wysokość”.

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Przed tygodniem sympatycy sportu w Białymstoku mieli trudny „orzecz do zgryzienia”. W kilku salach odbywały się różne imprezy. Tym razem sobota i niedziela będą dla kibiców ulgowo. Jajelonia w mecz II ligi spotka się dziś o godz. 13 w Nowym Sączu z Sandecją. Dziś i jutro trwać będą na piwalski przy ul. Zwycięstwa, w Białymstoku ogólnopolskie zawody będące nieoficjalnymi mistrzostwami Polski zawodników do lat 12. Dziś początek eliminacji o godz. 9.30 a finałów o godz. 16, a jutro pierwsze wyścigi o godz. 9.

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie.

PILKA NOŻNA. Niedziela, godz. 12 — III rzt Pucharu Polski na szczeblu okręgu białostockiego — Łomża — Skra W-w, Łomża — Nowe Al. — Promień Młotki, Dąb Dąbrowa B. — Włókniarz Wasilków, Orzeł Kleszczewo — Rudnia Zabudów, Czerwona Siemiatycze — Włókniarz E-stok, Orkan Poświętne — Puszcza Hajnówka.

Lapy. Sobota, godz. 14 stadion MOSiR — towarzyski mecz Pogon Łapy — Podlasie Białostockie. PIŁKA RĘCZNA. Białystok, ha-

Ruch laicki w służbie tolerancji

Zorganizowany ruch laicki w Polsce obchodzić będzie w br. 80-lecie. Korzeniami sięga jednak w czasy znacznie odleglejsze, kiedy to światli Polacy poszukiwali ideałów i wzorców osobowości poza wyznawania przez człowieka religię. JAKIE ZADANIA STAWIA SOBIE LAICYZM DZIS, W POLSCE 1987 R. W KRAJU

**Poszukujący
Reagujący
Otwarci
Nieobojętni**

Zdobywać szanse gminnej niemożności

MIKOŁAJ DOROSZEW, zastępca dyrektora Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu:

— Podobnie jak w innych miejscowościach opracowaliśmy plany w Supraślu, plan działania PRON na najbliższe lata. Ale zadania, które zamierzamy podjąć, traktujemy długofalowo. Wiele z nich realizować będziemy do 2000 roku. W większości dotyczy one gospodarki komunalnej i ochrony środowiska.

Przed wszystkim musimy wybudować w Supraślu kanalizację. Dziś nieczystości po prostu szambą trafiają do rzeki, a stąd do jeziora. Brak

kołektora hamuje też rozwój budownictwa. A jak wszędzie, tak i u nas brakuje mieszkań. Bez rozwiązania problemu ścieków komunalnych żadnego bloku nie będzie można wybudować.

Z tym wiąże się także sprawa terenów rekreacyjnych. Kilka lat temu planowano, że Supraśl będzie stanowić bazę weekendową dla białostoczian. Tymczasem czym

nie gazowe — ileż to pyłów i dymów mniej? No i oczywiście wygoda.

Czy uda się nasze zamierzenia wcielić w życie? Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy na początku drogi. Problemy, które podejmujemy, wymagają wydatkowania niebagatelnego sum, zaangażowania całej społeczności. Supraśl — rzecz jasna — czasu. Trzeba też pamiętać,

dzisiaj dysponujemy? Plaża miejską zagrożoną zamknięciem z powodu zanieczyszczeń oraz legendarną już „Jarzębinką”. Na szczęście PSS rozpoczęła niedawno nową inwestycję — coś na kształt modelu z 50 miejscami noclegowymi i gastronomią z prawdziwego zdarzenia.

Kolejny problem — lasy wokół Supraśla są tak brudne, że wstyd komukolwiek proponować najkrótszy nawet spacer, nie mówiąc o solidnym grzybobranii. Powód? Nie mamy wysypiska śmieci. Jeżeli nie chcemy, by Puszcza Knyszyńska zamieniała się w śmietnik, to musimy działać szybko i skutecznie.

I jeszcze jedna sprawa. W pobliżu Supraśla przebiega gazociąg. Dlaczego nie doprowadzić go do miasta? Fow-szechnie zastosoowane ogrzewa-

że PRON przecież nie ma możliwości oddziaływania administracyjnego. Ale istniejący w tym środowisku, drążymy je. Przypominamy ludziom rację dla nas oczywistą, choć nie zawsze i nie wszędzie właściwie rozumianą. Ścisłe współpracujemy z radą narodową. Inspirujemy. I o to głównie chodzi.

Wiemy, że minie wiele lat zanim realizowane zostaną te nasze podstawowe, przecież dla Supraśla postulaty, że będziemy musieli pokonać nie małe trudności, przełamać sporo barier. Tylko, czy z tego powodu należy się zniechęcać? Rezygnować? Poddać się? Wydaje mi się, że trzeba walczyć. Powoli zdobywać kolejne szanse gminnej niemożności...

TOMASZ KALINOWSKI

Aby chronić — trzeba zainteresować

MIECZYSLAW ZUKOWSKI, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PITK w Białymstoku, delegat na II Wojewódzki Zjazd PRON:

— Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest uczestnikiem Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Nam, działaczom, udało się przynieść na forum Krajowej Ideę „zielonych pól”. W roku ubiegłym w Białymstoku odbyła się ogólnopolska konferencja na ten temat. Uważamy, że w pięciu województwach, w których północno-wschodniej należy zachować w miarę naturalne środowisko, bo przedziękajcie później mieszkańcy przemysłowych

regionów będą do nas przyjeżdżać, aby odetchnąć świeżym powietrzem. Oczywiście, wiąże się to z inwestycjami — budowa hoteli, ośrodków wypoczynkowych, co z kolei nieświeżość powietrza zanieczyszczeń. W porę więc trzeba myśleć o oczyszczalniach ścieków, o filtrach.

Na forum PRON chcemy przynieść jeszcze jedną sprawę — opiekę nad zabytkami. W myśl zasady: aby ochronić trzeba zainteresować. Mam liczną grupę społecznych opiekunów, bardzo zaangażowanych — i jest to nasze bogactwo, ale sami nie zabezpieczymy tego, co należy chronić. PRON może nam pomóc w szerokim upowszechnianiu problematyki, w wywarciu nacisku na tych, którzy dewastują powierzchnię, im w użytkowanie obiekty, a także na władze, aby egzekwo-

wały obowiązek prawdziwej opieki nad zabytkami. W ubiegłym roku rozpoczęliśmy — w ramach zadania ogólnopolskiego — inwentaryzację krajoznawczą województwa. Nasi działacze i przewodnicy, opiekunowie zabytków, przewodnicy turystyki kwalifikowanej, przy współpracy z wojewódzkimi konserwatorami przyrody oraz zabytków spiszają to wszystko, co powinno znaleźć się na mapie krajoznawczej. Zabytki architektury, pomniki przyrody, miejsca widokowe, ciekawe obiekty współczesnego budownictwa, ale także miejscowości związane z tradycjami kulturalnymi, z folklorem.

Ta inwentaryzacja wiąże się ściśle z naszymi przedsięwzięciami z dziedziny ochrony środowiska i zabytków.

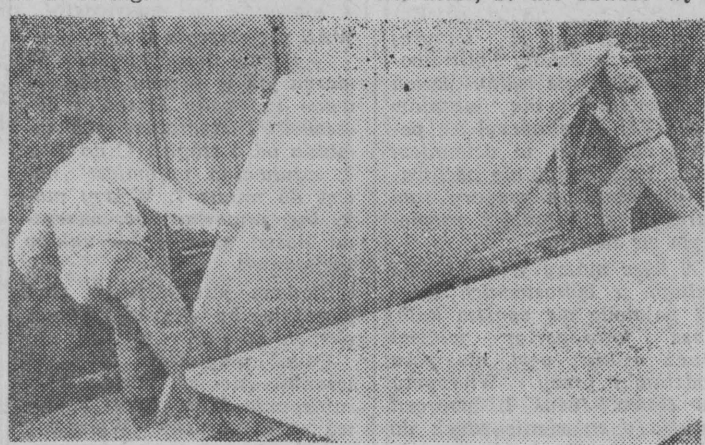
Zdrowie w segmencie

ZAKŁADY Azotowe w Kędzierzynie są krajowym monopolistą w produkcji żywności mocznicowej — klejów stosowanych m.in. przy wytwarzaniu płyt wiórowych. Chwała je n.p. suwalscy producenci płyt, podkreślając, iż kędzierzyńskie kleje gwarantują utrzymanie gotowych wyrobów w klasie E-2, czyli średnio-toksycznej. Norma bowiem dopuszcza obecnie 10—20 mg wolnego formaldehydu w metrze sześciu. Płyty wiórowe, Zaliczane zaś do E-1 mogą go zawierać tylko do 10 mg.

nowić ok. 60 proc. ogółu wyrobów. Wytwarzamy z tą nowością w II półroczu bieżącego roku. Z powodu odmiennego cyklu prasowania płyt, a także dodatkowych składników „uzdrawiających” je, E-1 będą droższe.

Na razie, centralnie dzielone, zdrowsze płyty docierają do producentów mebli w niewielkich ilościach.

— Wykonujemy z nich meble przeznaczone na eksport — mówi dyrektor do spraw produkcji Białostockich Fabryk Mebli, Roman Dąbrowski. — Niestety, dostawy są tak małe, że nie zawsze wy-



Prawie 75 proc. produkcji Zakładów Płyt Wiórowych w Suwałkach trafia do fabryk mebli m.in. w Białymstoku, Wyszkowie, Piotrkowie i Suwałkach. Płyty suwalce otrzymują również producenci spod znaku WZSR i spółdzielni meblarskie.

„Zdrowe” płyty produkują już kilka przedsiębiorstw w kraju, m.in. grajewskie Z.P.W. — Ośrodek Badawczo-Rozwojowy w Czarnej Wodzie — mówi dyrektor suwalskich Zakładów Płyt Wiórowych, Jerzy Międzyzwezi — opracowuje technologię produkcji płyt wiórowych klasy E-1 w warunkach, jakimi dysponuje przedsiębiorstwo. Zakładamy, że na początku będą one sta-

starczą ich dla wszystkich odbiorców zagranicznych. Zdają się, że niewielkie partie wyrobów z płyt E-1 otrzymują również rynek krajowy, ale tylko w przypadku tzw. luzów.

Wprawdzie producentów dodatków — m.in. spoin klejowych i folii — nie obowiązują narmy na zawartość środków toksycznych, jednak i oni podejmują próby zmniejszania trucizn w swoich wyrobach. Najbardziej dopinguje ich do tego eksportowi klienci meblarzy, m.in. Szwedzi, żądający wyników badań na toksyczność wszystkich, co składa się na gotowy mebel.

Właściwie, cieszyć powinno, że dzięki „zdrowotnym” zabiegom wszechobecna „chemia” może być mniej groźna dla nas — użytkowników — np. segmentów „zrobionych” na „dąb”, czy „mahoni” — z polskimi. Jednak tempo wprowadzania tych zmian nie napawa optymizmem. (Ius)

Plebiscyt teatralny rozstrzygnięty!

Ciąg dalszy ze str. 1

rze Dramatycznym. Zgromadziła na swoim koncie 4600 głosów. Na liście faworytów publiczności nastąpiły również inne zmiany. Na drugim miejscu znalazła się „Zemsta” Aleksandra Fredry w reż. Jacka Pachoży (918 głosów). „Farfurka królowej Bony” dała się wyprowadzić o 18 głosów i spadła na trzecią pozycję.

Po podliczeniu wszystkich kuponów w siedzibie Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku odbyło się losowanie nagród dla widzów, którzy oddali tytuł zwycięzcy sztuki, a także placówek, które nadesłały największą liczbę kuponów.

Nagrodę zespołową otrzymał: Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego i Szkół Podstawowych nr 27 w Białymstoku. Uczniowie wyróżnionych placówek, już wkrótce będą mogli obejrzeć u siebie zaufundowany przez organizatorów monodram lub inną małą formę teatralną.

A oto lista nagród indywidualnych. Wśród zwycięzców głosujących na „Dekameron” znaleźli się białostoczanie: Mariusz Gutowski, Anna Jarmolik, Maria Juchniewicz, Anna Karpiuk, Krzysztof Majewski, Agnieszka Milech, Jan Pomietela, Stanisław Ropowski, a także Joanna Tadol i Supraśl i Dominik Nikolski z Otwocka.

Natomiast „Sługa dwóch panów” przyniósł zwycięstwo następującym osobom: Joan-

nie Dybko, Maril Grygoruk, Grażyna Gąsowska, Katarzyna Hyżyk, Bożena Kosińska i Maril Sankiewicz — z Białostoku oraz Danucie Baczyskiej z Łosin (woj. białostockie), Arturowi Kisilewskiemu z wsi Soroczka Nózka (poczt. Dubiny), Lucji Kozakiewicz z Krynki i Miłkołajowi Skiepcio z miejscowości Przechody (około Dubiny).

Nagrody czekały również na nadawców każdego tysięcznego kuponu, czyli: ucznia LSP w Supraślu — Marka Onienkę i zamieszkałych w Białymstoku: Piotra Falkowskiego, Ewę Golaszkowską, Ewę Gryko, Alicję Kondraciuk, Annę Koronas, Marię Łaguniekę, Macieja Sobolewskiego i Annę Zajewską. Gratulujemy.

Na koniec jeszcze krótkie przypomnienie sztuk-laureatów Plebiscytu Teatralnego '86.

* „Dekameron '85” weszła na Scenę dla Dorosłych Białostockiego Teatru Lalek w lutym 1986 roku. Spektakl osnuty na kanwie utworu Giovanniego Boccaccia wyreżyserował (według własnego scenariusza) Jan Wilkowski. Scenografię opracował Adam Kilian, natomiast muzykę napisał Jerzy Derfel.

„Dekameron” był prezentowany na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek w Białymstoku i zebrał wiele pochlebnych recenzji. Opinie białostockich widzów, jak się okazało, są zgodne z ocenami krytyków, co zdarza się raczej rzadko.

* „Sługa dwóch panów” — komedia Carlo Goldoniego

pojawiała się na afiszach Teatru Dramatycznego również w lutym 1986 roku. Widowisko, zrealizowane w konwencji teatru dell'arte zawierało wiele scen popisowych i cieszyło się dużą popularnością u odbiorców. Jednak nie tylko efektywna reżyseria, ale także umiejętności kreacyjne aktorów zdecydowały o jego powodzeniu.

Spektakl zainscenizował i wyreżyserował Mohamed Hanaa Metwali. Kostiumy i scenografię zaprojektowała Malgorzata Treutler, muzykę skomponował Adam Ślawniński, natomiast choreografię opracowała Krystyna Ungeheuer-Mietelska.

Nasrodzeni widzowie i realizatorzy Najpopularniejszych Spektakli Teatralnych 1986 roku spotkali się już niebawem na uroczystym ogłoszeniu wyników plebiscytu.

W Teatrze Lalek — w najbliższą niedzielę, 22 marca o godz. 19, gdzie specjalnie dla wybrańców losu aktorzy zagrają „Zieloną Geś” w reżyserii scenografii i inscenizacji Jana Wilkowskiego.

W Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki — 25 marca (środa) o godz. 18. Począwszy oficjalnie zostanie wystawiony spektakl pt. „Stara kobieta wysiaduje”. Ślawniara Mroźka w reżyserii Janusza Kozłowskiego.

Gratulujemy i żegnamy się — do najbliższego spotkania w teatrze, a na naszych łamach — do przyszłego roku.

OLGA FACEWICZ

„Quo vadis” w telewizji

Miłośników seriali historycznych czeka wkrótce nie lada atrakcja. Od marca nasza TV przedstawiać będzie (we wtorek o 20.00) 6-odcinkowy włoski film „Quo vadis” zrealizowany na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza.

Ta najbardziej znana w świecie powieść Sienkiewicza była już kilkakrotnie filmowana — po raz pierwszy w 1901 roku. Międzynarodowy sukces odniosła adaptacja z 1912 r. Enrico Guazzoniego. Wersja filmowa powieści z 1924 r. okazała się słabszą od poprzedniej. Kolejna adaptacja z 1951 r. to gigantyczne widowisko w reżyserii Maryny le Roy, w którym rolę Nerona zagrał Peter Ustinow.

Serial, który zobaczą polscy telewidzowie, wyprodukowała telewizja włoska RAI i przy współpracy TV francuskiej, angielskiej, zachodniemiejskiej, hiszpańskiej i szwajcarskiej. Nerona gra Klaus Maria Brandauer — aktor austriacki znany u nas z głównych ról w filmach „Mefisto” i „Pułkownik Redi”. Zanim obejrzymy serial warto chyba przedstawić naszym Czytelnikom nieco informacji o samej powieści, a także jej bohaterach i czasach, w których toczy się akcja.

„Quo vadis” w podtytuł — powieść z czasów Nerona od razu zdobyła duży rozgłos, a w 1905 r. przyniosła autorowi Literacką Nagrodę Nobla. Dotychczas przetłumaczono ją na ponad 40 języków.

Głównym bohaterem „Quo vadis” jest Winicjusz — młody oficer z rodu patrycjuszowskiego i jego ukochana Ligia — chrześcijanka. Jednak najbardziej kontrowersyjny dla widzów będzie zapewne cesarz Neron. Postać, która wywoływała zresztą podobne odczucia wśród jemu współczesnych. Lista grzechów Nerona jest długa. Obciąża go m.in. zarzut podpalenia Rzymu, następnie prześladowanie chrześcijan oskarżonych przez cesarza o spowodowanie tego pożaru. Nerona popchnął także wiele mordów.

Natalia

Mila Natalia. Nie wiem czy problem, który mnie ostatnio nurtuje, nadaje się do publicznych rozważań, ale uprzedzam, że to w podobnej sytuacji znajduje się niejedno małżeństwo. Chodzi o ciążę, bo kilkuletnie rozłąki z powodu koniecznych lub dobrowolnych pobytów jednego z małżonków za różnymi granicami.

Tak się złożyło, że mąż mój po wyjeździe na kontrakt do pracy na Bliskim Wschodzie, nie skorzystał z urlopu, który mu przysługiwał, i wrócił do domu, aby odwiedzić rodzinę, a nie ja nie mogłam do niego pojechać. Jego nieobecność przedłużała się ponad dwa tygodnie, a w tym czasie planowaliśmy separację trwałą prawie trzy lata. Byliśmy do siebie zgodnym małżeństwem. Wraz z tym skończył studia medyczne i dzięki pomocy ojca usamodzielił się także mieszkaniowo.

Oczekując na powrót męża kontynuowałam pracę w ulowym zawodzie. Mam towarzyską naturę, jestem lubiana w gronie przyjaciół, znajomych, także w rodzinie z

mojej i męża strony. Toteż nie prowadziłam samotniczego trybu życia gdy byłam sama. Sympatia i towarzyskość miłych ludzi pomagała mi zresztą w znoszeniu czasu rozłąki z mężem. Przytyki i żarty na temat mojej „wolności” i na temat mojej „nieobecności” w domu były dla mnie, a także dla moich przyjaciół, nie do zaakceptowania. Była, początkowo, zbytnia, a potem, dozwolonymi ripostami, do pewnego czasu jednak doszły mnie niby przypadkowe plotki o rzeczywistym powodzie przedłużającej się nieobecności mego męża. A także on w listach do mnie — najpierw żartobliwie, a potem coraz poważniej — użył mi moją rzekomo beztroską i niezbyt towarzyską tryb życia. W rezultacie — nasze listy i coraz rzadsze rozmowy telefoniczne stały się denerwującym dialogiem. Czulałam, że coś się dzieje i zagraża naszej więzi. Wiedziałam, na ten temat przykładałam, że podobne rozłąki kończyły się różnego rodzaju dramatami i wręcz całkowitym rozpadem małżeństwa. Ale nigdy nie dopuszczałam myśli o podobnym perspektywach w naszym.

Zaczęłam ponaglać męża do powrotu. Zgodził się. W czasie, gdy już tylko miesiać dzieliło nas od dnia spotkania, jaś pletek nasiliła się. Niektóre urwały się do absurdu, zupełnie, a przeciw bulwersowały, psuły krew nam obojgu, synowi, rodzinie.



Z kilkoma znajomymi zerwaliśmy kontakty, dowiedziałam się, że także ja trzęsły. Mąż wrócił. Jesteśmy razem, ale... nie jest tak, jak było kiedyś. Cień wzajemnych podejrzeń przeszkadza nam doświadczyć życia. Nie mogę zrozumieć mechanizmu zewnętrznej ingerencji w nasz osobisty, intymny świat. Z czego to wynika? Z zawiści? Z żądzy niszczenia? Jak wyjść z tego impasu?

Pani Natalia! Nasz przypadek nie jest zapewne nowością, ale jeśli Pani przytoczy mi list i cokolwiek powie na ten temat, może rady przydadzą się nie tylko nam...

HANNA
Tak, rzeczywiście, opisana przez Panią sytuacja nie należy do wyjątkowych. Częstość finału rozłąki bywa tragiczną, bądź też doprowadza do rozłąki zbytnio, na zinię i definitywnie. W Pani liście nie dopatrzę się tego rodzaju zagrożeń. Oddalił was od siebie nie tyle wydłużony czas rozłąki, co właśnie podejrzliwość wywołana najwzajemniejszą plotką. Wiadomo, że od żartu bardzo łatwo przechodzi się do pomówień i oszczerstw.

Wystarczyło samo zaufanie. Chroniło was w początkowym okresie, ale wyobraźnia, niepokój, obawy, inność współczesnych obyczajów — wszystko to razem, w dodatku — podsycające „zyczliwy” donosami, musiało stworzyć aure uciążliwych obojętności. Niepewność męża. W rozmowach jest chyba zbyt wiele słów raniących, czy zdań

niepotrzebnie wypowiedzianych, których się potem żałuje. Naprawdę fałszy. I w tym widzę największą szansę Waszego powrotu do siebie. Pod warunkiem jednak, iż bardzo tego chcecie oboje. Można się umówić, że np. na miesiąc zawieszacie „temat”.

Ileż wyrozumiałości, cierpliwości i wręcz dyplomatycznych kroków potrzeba właśnie teraz. Nie mówię już o niezbędności pogodnej, serdecznej atmosfery w domu, o trosce, czułości i seksie — tak bardzo wspierających ułuczenie. Nie dyskutujcie w tonie irytacji! Odłóżcie rozmowę do jutra. Ale — nie przedstawiać sobie myślenia i działania tylko w kierunku zrozumienia się. Silna wola, sugestia, wewnętrzne przekonanie o pozytywnym finale — czynią cuda. Pani Hanno — jest jeszcze czas na takie próby! Proszę uwierzyć.

Natalia

Ciąg dalszy ze str. 1

Jeśnien. Jesienią 1985 r., kiedy była już do kilku miesięcy przewodniczącą związków — doszła obraza na jeszcze innym tle. Uznała, że dyrektor ożniża jej rangę, określając udział Eugenii W. w poniedziałkowych posiedzeniach kierownictwa na zasadzie zaproszonego gościa.

Na nic zdały się przekonania dyrektora naczelnego WPT, że to on ponosi odpowiedzialność za przedstawieli organizacji społeczno-politycznych i samorządności prosi na kierowniczo operatywną, aby znali aktualną sytuację firmy i ewentualnie podpowiedzieli, jak przystąpić do trudnych problemów. Ta zgodna z ustawami o przedsiębiorstwie, samorządzie związków zawodowych inspekcja Eugenii W. Nie chciała być w gabinecie dyrektora „zaproszonym gościem”. Uważała, że i ona należy do stałego kierownictwa.

W ambicjonalnym odwecie „gości” postanowiła bojkotować spotkania kierownictwa. Za to związkowa tablica ogłoszeń zaczęła się pszczyć z przeróżnych obwieszeń. W tym samym czasie gazetach chińskich humbryjów — nie obowiązywała tu żadna cenzura. Przewodnicząca tablica publiczne, który pracownik jak powinien przysłać podwyżkę, kogo dy-

rektor niewinnie ukarał, choćby stało się to z powodu manka ujawnionego przez tę samą Eugenję W., tyle że w roli zakładowej rewidentki.

Kiedy robiona „pod zalogę” tablicowa wojna przestała cieszyć przewodniczącą, ruszyła do ataku na forum krajowym. Na zjazd Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Przedsiębiorstw Turystycznych pojechała z jeszcze jedną białostocką delegatką, ale nawet jej nie zwierzyla się z planowanej demonstracji publicznej. Uważała, że za osobę nieomylną! Machając plikiem papierów w garści oświadczyła, że są to deklaracje pracowników, którzy wystąpili z związku, bo nie chcą należeć do organizacji lekceważonej przez dyrektora WPT.

„Nie jestem” informowani o posiedzeniach kierownictwa, na których omawiane są istotne sprawy kadrowe, nasze opinie są podważane, nasze wnioski pozostają bez odpowiedzi” — tak zrelacjonowała wystąpienie białostockiej przewodniczącej red. Koblaik w artykule „Zadra”. Po jej lekturze dyrektor naczelnego WPT, choć chłop na schwał, wyportowany absolutem AWP — trafił na oddział reanimacyjny.

KTO OFIARA, A KTO KATEM?

I w tym momencie zatrzymuje się karuzela strachu.

Kiedy główny przeciwnik Eugenii W. leżał pod kropiówką, załoga sama postanowiła bronić się przed rozrabiaczką. Rada pracownicza oraz Podstawowa Organizacja Partijna podjęły uchwały określające prawdziwe źródło zła w przedsiębiorstwie. Poszły pisma do redakcji i do różnych organów kontrolnych. Ale jakoś nie było chętnych do uwierzenia, że nie przewodnicząca związków jest ofiarą, ale... dyrektor.

Dopiero po jakimś czasie zaczęli przybywać do WPT szefowie federacji związkowej i WPZZ. Zapada decyzja, że nikt nie powinien się wtrącać do działalności niezależnych i samorządnych związków zawodowych. Niech członkowie na walnym zebraniu sami zdecydują, czy chcą mieć to lub inne przedstawicielstwo.

Oczywiście Eugenja W., która zasmakowała już blasku aureoli wniesionej przez ludzi z zewnątrz, zaprosiła na zebranie mnóstwo gości spoza przedsiębiorstwa. Odzywały się głosy z sali, aby członkowie związku sami mogli rozstrzygnąć o swoich sprawach, ale stanęło na tym, żeby jednak zrezygnować z brutalnego wypraszania kogokolwiek. Mimo to parosł nad przewo-

niczącą zaczął dziurawić. Członkowie związku nie udzielili zarządowi absolutorium. Wybrali nowego.

Niestety, Eugenja W. nie umiała pogodzić się z klęską. Przed kilku laty rozgłaszała, że dyrektor naczelnego na fałszywym wygrał konkurs na to stanowisko. Teraz zaczęła pisać i donosić, że na zebranie przyszedł pseudowładzowiec, ludzie z dyrektorskiej kliki, którzy deklaracje członkowskie złożyli już przed zebraniem.

inspirowane przez dyrektora-diktatora!

**KTO POD KIM
DOŁKI KOPIE...**

Szkoda, że w szczerze zapelnionej sali członkowskiej WPZZ zabrakło w tym dniu przedstawicieli sąsiadujących z związkowym gmachem Delegatury NIK. Mogłoby na wesprzeć Barbarę Małec zacytowanie ostatecznego werdyktu w sprawie długotrwa-

lego konfliktu. Było już przede wszystkim, że Eugenja W. — nadużywając prawa do bezkarnego składania nieuzasadnionych skarg rozmaitym adresatom — sama wpadła w pułapkę. Bowiem NIK, o którego interwencję tak zabiegała, orzekł, że zarzuty wobec dyrektora WPT nie potwierdziły się. W piśmie wysłanym do domu prywatnego Eugenii W. dyrektor Delegatury NIK — Aleksander Młodzianowski napisał:

„Delegatura NIK uprzejmie informuje, że w toku kontroli ustalono stan faktyczny, przy czym, skutki oraz osoby odpowiedzialne. Fakt, że w czasie kontroli obywatelka zgłaszała informacje, nie oznacza, że kontrolujący miał obowiązek kierować się wskazówkami i sugestiami obywatelki. Tym bardziej, że niektóre z

nich były tendencyjne i wręcz nieprawdziwe”.

Również wojewódzka instancja partyjna zaniepokowała się konfliktem w WPT. Zleciła zbadanie sprawy Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej. Przedstawiciele partii bardzo szczegółowo zajęli się analizą sytuacji w przedsiębiorstwie. W wyniku rozmów i studiowania dokumentów zapadła decyzja całkowitego oczyszczenia dyrektora naczelnego i jego

A jednak najbardziej atakowany dyrektor naczelnego Maciej Dowgird upominał się: „Nie możemy być mściwi. Walka o zwolnienie dyscyplinarnie poniżałaby nas wszystkich”.

Nie doszło więc do wendety. Przewodniczący WPZZ Witold Karcewski zobowiązał się znaleźć niefortunny działacz jakiegokolwiek miejsca pracy. Udało się — zatrudniono ją gdzieś indziej. Być może gorzkie doświadczenia będą cenną nauką dla Eugenii W. Szkoda, że za tak wysoką cenę.

CENA PRAWDY

Nie licząc nadwężonego zdrowia wielu osób, poprzestańmy na danych najbardziej konkretnych. W wyniku donosów WPT kontrolowały: NIK, PIH, PIP, IRCH, WUSW, Izba Skarbowa, Prokuratura, Urząd Wojewódzki. Na dociekanie prawdy o sytuacji w WPT kontrolerzy stracili łącznie 544 dniówek, które pochłonęły w formie płac setki tysięcy złotych. Nikt chyba nie zliczy, ile dniówek stracili na wyjaśnianie zaskarżanych kwestii etatowi pracownicy WPT.

W tym ujemnym bilansie plussem jest tylko to, że wreszcie powraca normalna rytmika pracy. Nowe inicjatywy podejmuje samorząd pracowniczy oraz organizacja związkowa i partyna. Do obu wpływają deklaracje członkowskie

i kandydackie. Związek zawodowy powiększył się o 19 osób.

I sekretarz POP ma satysfakcję, że po okresie zastojów w ostatnich miesiącach przystąpiła do podjęcia pracowniczych działań w gronie członków partii. W lutym br. legitymując kandydacką otrzymał elektryk Cezary Piechowicz, zaś miesiąc wcześniej maszynista — Danuta Koller.

— Postanowiłam być w partii — wyznaje — bo wiedziałam, jakie stanowisko zajęła nasza POP w obronie niewinnych, zaszczepianych ludzi. Interweniowała w sposób bardzo kulturalny i skuteczny. Widzę, że na takiej organizacji można polegać. Ciesze się też z serdecznego stosunku do mnie. Do WPT trafiłam przed rokiem i spotykałam się tu z dużą życzliwością. Tylko raz uczulam gorycz. Kiedy ja, wdowa z pięciorgiem małych dzieci, otrzymałam zapomogę, była przewodniczącą związków stwierdziła z wyrzutem, że nie powinienam dostać, bo za krótko w przedsiębiorstwie pracuję. To chyba coś mówi o jej wrażliwości na ludzkie kłopoty...

A jednak Eugenja W. potrafiła — choć niedużo — uchodzić za gwiazdę prawości. W rzeczywistości była jej zaprzeczeniem. Tam, gdzie należało pomagać — szkodziła, gdzie łagodzić — wicherzyła.

HELENA VANEK

Okiem konsumentów

Do bufetu nie tylko na drugie śniadanie

- W WYŚCIGU POCHWAŁ WIODĄ „UCHWYTY”
- DONOS NA „SKLEJKI”
- NA GORĄCĄ GOŁONKĘ ZAPRASZA BUFET MPK

O wypowiedzi dotyczącej funkcjonowania zakładowych bufetów poprosiliśmy w minioną środę naszych Czytelników a jednocześnie bezpośrednio zainteresowanych, czyli konsumentów i klientów. W przyjmowaniu sygnałów i uwag towarzyszyła nam zastępca kierownika działu stołówek i bufetów w biłostockiej PSS „Społem” — Alentyna Sadowska. W czasie trwającego trzy godziny „telefonicznego spotkania” odebraliśmy kilkadziesiąt sygnałów.

I ku naszemu zdumieniu (bo któż nie lubi, skoro jest okazja, anonimowo sobie pomarudzić?) zdarzył się tylko jeden głos krytyczny — był to zresztą pierwszy z adresowanych do nas telefonów.

Bufet w „Sklejkach”

Jest bardzo zaniebany. Razi brud w sali konsumpcyjnej. Posiłki dostarczane ze stołówek Fabryki Mebli są niewłaściwie odgrzewane — jeżeli już personalowi chce się w ogóle je odgrzewać — powiedziała pracownica przychodni zakładowej, dodając jeszcze do zarzutów brak kultury obsługi.

Przysłuchując się rozmowie pani A. Sadowska odnotowała owe zastrzeżenia i wyjaśniła, że o czystości sal konsumpcyjnych teoretycznie winien troszczyć się sam gospodarz — czyli zakład, zaś do obowiązków bufetowych należy utrzymanie czystości na zapleczu gastronomicznym.

Konsument z „Uchwytów” prześlagał się wzajemnie w wychwalaniu swoich bufetów. Najwyższe notowania — opiewały się na Państwa wypowiedziach — przypadły w udziale bufetowi nr 2 przy Szosie Północno-Obwodowej.

Brak mi słów do wyrażenia uznania za zaopatrzenie i obsługę, ale najważniejsze jest dla mnie to, że tu mogę kupić także do domu wiele smacznych posiłków — twierdzi Janina Zabiak, pracująca w „Uchwytach”.

Drugie śniadanie jadam w naszym bufecie prawie każdego dnia. Dzisiaj mogłem wybrać: kieszka ziemniaczana czy babka? kurczak pieczony czy galaretkę? boć faszerowany czy wątróbka? Bo duży wybór dań jest zresztą codziennie — twierdzi zadowolony konsument bufetu nr 2 — Stanisław Łapiński. Wypowiedzi w podobnym tonie odnotowaliśmy około dziesięciu.

Tu jest wszystko. Na gorąco i na zimno, ale najbardziej cieszy szeroki zestaw surowców. Miła i kulturalna obsługa też — tak scharakteryzował bufet Politechniki Biłostockiej przy ul. Wiejskiej 45c pan Mieczysław Sitko, a Alentyna Sadowska (z biłostockiej „Społem”) pochwaliła też uzupełniając informację, że bufet w roku ubiegłym uzyskał I miejsce w konkursie o tytuł najlepszego bufetu ze sprzedaży produkcji gastronomicznej.

Tytuł — drugie śniadanie w zakładowym bufecie — okazał się zbyt skromny. Kilkunastu naszych rozmówców podkreślało bowiem, że nie korzystając ze stołówek własnych w bufecie mają możliwość skomunikowania całego obiadu. Takiego prawie domowego — z zupą, ziemniakami, kotletem i surówką. Co bardzo ważne, cena zestawu nie przekracza stu złotych. Często też — jak twierdzą nasi Czytelnicy — zapraszają się w dani obiadowe na wynos. I były to głosy nie tylko damskie!

Maria Chumiecka, zatrudniona w administracji Przedsiębiorstwa Doświadczalnego Opakowań (ul. Składowa) poleca zestaw obiadowy: zupa jarzynowa, ziemniaki z gulaszem, surówka z porów. Zapewnia, że dania smaczne i miło podane.

Często u nas bywa gołonka! Na gorąco, oczywiście — mówi Halina Opałka, chwaląc bufet firmy, w której pracuje, czyli MPK. Zbiórów głos pracowników sużarni Biłostockich Fabryk Mebli przedstawiła brzydzątką Maria Slepianik.

Wyborna obsługa, duży wybór dań zimnych i gorących. Oprócz tego zaopatrzenie w towary żywnościowe lepsze niż w niejednym sklepie. U nas można kupić nawet cukier-puder.

Słowa uznania dla kolejnego bufetu Politechniki Biłostockiej zlokalizowanego w Domu Studenta nr 2 przy ul. Zwierzynieckiej wyszły z ust studentów czwartego roku. A pochwały widać nie są „na wyrost”. skoro bufet od 1984 roku wyróżniony Społemowskim Znakiem Jakości, pomysłnie przechodzi coroczne weryfikacje, zaś kierująca placówką Janina Gregorczuk jest cenionym w „Społem” pracownikiem gastronomii zamkniętej.

Aby uczynić zadość życzeniom naszych rozmówców donosimy, iż „patrzac okiem konsumenta” za wzorowe należy uznać także bufety w: KPKS, BZPOM, „Uchwytach” zlokalizowanych przy ul. Łąkowej, Zakładu Energetycznego, Piekarni nr 2 przy ul. Pogodnej, Zakładów Drobnar-

skich przy ul. Heimańskiej oraz Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włóknistych.

Ostatnia z wymienionych firm wraz z PTHW, WUT i „Herbapolem”, w poprzednim odcinku (wtorkowe wydanie „GW”) „traktały” o zakładowych bufetach, pokazała została być może niezbyt pochlebnie. Otóż — jak wyjaśniła pani Alentyna Sadowska — „Społem” nie ma żadnych zastrzeżeń co do warunków sanitarnych panujących w tych bufetach zakładowych. Ma natomiast ambicję (i dobra wola), aby te cztery punkty gastronomiczne zamkniętej przekwalifikować na bufety tzw. gorące. Tu ważne jest, jak na tę propozycję spojrzysz szefowie zakładów.

Dziękując za udział w „akcji bufet” tym wszystkim, którzy zechcieli podzielić się z nami swoją opinią, ze swojej strony rzetelnie przekazaliśmy Państwa ocenę. Pomijając „Sklejkę”, pozostałe bufety, o których wyżej mówiliśmy, konsumenci i klienci ocenili na piątkę. A plus można dopisać za to, że nie było anonimów.

H. PRZYGODA

P.S. Miło zapewne będzie czytać te słowa kierownice działu bufetów i stołówek w „Społem”, Janinie Zielińskiej-Nideckiej, którą niniejszym przepraszam za błędne podanie nazwiska w poprzednim materiale pt.: „Drugie śniadanie w zakładowym bufecie”.

Doczekania diamentowych!

Przed kilku dniami podniosła i wzruszająca uroczystość zgromadziła liczne grono w zabudowlanym Urzędzie Stanu Cywilnego. Złote goody małżeńskie obchodzili: Aleksandra i Wacław Waciewiczowie ze wsi Zajeziere, Tatiana i Józef Podlaszowie z wsi Aleksiejska, Felicia i Augustyn Jablonscy ze wsi Krynicy, Maria i Aleksy Ostapowiczowie z Kamionki, Maria i Jan Naumiukowicz z Kanuk, Amelia i Antoni Rusilowiczowie z Rafałowa, Maria i Stanisław Tarasiukowie z Rzepnik, Luba i Jęfim Jakoniukowie z Rybów oraz Maria i Sergiusz Onufryjukowie — również z Rybów.

Naczelnik miasta i gminy — Antoni Węclawski wspólnie z sekretarzem KMG ZPPR — Stefanem Ostapczukiem i prezesem MGK ZSL — Leonem Zdanowiczem udekorowali jubilatów nadaniem im przez Radę Państwa medali „Za długoletnią pracę w przemyśle”. Otrzymał też z rąk kierownika USC — Zenony Chaniewskiej pamiątkowe dokumenty, kwiaty oraz życzenia długich lat spokojnego życia w dobrym zdrowiu, szczęściu osobistym i rodzinnym oraz doczekania diamentowych godów.

Naturalnie, nie zabrakło też kwiatów, serdeczności i wrzesań — po wspólnym toaście wzniesionym lampkami szampa — ze strony licznie przybyłych gości: dzieci, wnuków i prawnuków, bliźszych i dalszych krewnych, znajomych. Największe tony gości — 40-osobowe — towarzyszyło Jubilatowi Jabłonskiemu oraz Waciewiczom.

Nawet sami organizatorzy — a cóż dopiero mówić Jubilat i ich goście — nie oparli się, jak zapewniają, wzruszeniu i ukradkiem uronili łezkę.

— Z samochodem. W jego klatce jest osiem kierownic, Prawie wszyscy, ponieważ używał termin ważności talonów benzynowych, wykupili swoje kwartale przydziału paliwa i „zadowolili” je... w piwnicy.

— Skoro ma przepaść, a przecież jest go tak mało, to



Wiosna radosna...

...a oznajmiły ją wczoraj dzieciaki ze Szkoły Podstawowej nr 33 i nie tylko. „Dzień wagarowicza” dla uczniów klasy VII d zakończył się piewnie naganami w dziennikach. Rodzice też nie pochwalać oficjalnie za wagary tym bardziej, że młodzież pospieszyła się zanadto.

A więc mamy Wiosnę! Nad jednym z biłostockich osiedli pojawiła się ognista kula. Nasz fotoreporter widział kluczących gęsi, ale poza godzinami pracy. Wierzymy na słowo. Jacuś L. poprosił tatusia o zniesienie sanek do piwnicy i odszukanie roweru.

Na razie leży jeszcze śnieg. Bociągnięci powinni, „na Józefkę” powrócić na rodzinne strzechy. Nie zaobserwowałismy. Dyżurny synoptyk z Instytutu Prognoz Długoterminowych — mgr MARIA KAR-

WAS przestrzega nas: — Będzie dosyć chłodno. W marcu jak w garncu. Spodziewane są opady śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od 1 stopnia C do plus 7; minimalna natomiast nawet do minus 7. Wiatry mają być umiarkowane, okresami dosyć silne z kierunków zachodnich.

Słowem jest jeszcze zbyt wcześnie, by chować zimowe okrycia do szaf. Ponoć przyleciały też skowronki. Ale w dzisiejszym zabieganiu ktoś chodzi z głową w chmurach? Wierzymy na słowo naszemu korespondentowi. Jedno jest pewne, że bez względu na porę roku, spaceruj na świeżym powietrzu — dla zdrowia! — powinni być stałym nawykiem.

A więc witamy cię Wiosno! (m-l) Fot. A. CHOMICZ



Ponad 70 par krajowych i zagranicznych

Turniej tańca „Złote Pantofelki”

Miłośnicy tańca towarzyskiego wyznaczali sobie spotkanie w sobotę i niedzielę, 21-22 marca br. w biłostockiej hali Jagiellońskiej na kolejnym, jedenastym międzynarodowym turnieju „ZŁOTE PANTOFELKI”. O zwycięstwo w grupach wiekowych: do lat 10, 11-12 i 13-14 lat oraz klasach A, B i C, zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i zespołowej ubiegali się będzie rekordowa (w porównaniu z poprzednimi laty) ilość ponad 70 par dziecięcych i młodzieżowych z Czechosłowacji, Danii, Litewskiej SRR, Warszawy i Biłogostoku.

Biłostok — oprócz 31 par dziecięcych — będą reprezentować dwie drużyny złożone z zawodników klubów tanecznych „Penik” (Dariusz i Sieniekiewicz) — Tatiana Szepiel, Rutek Maciejewicz — Marzanna Jankowska, Jerzy Kondrusik — Bożena Kiercul, Mirosław Toczyłowski — Ma-

riola Jarmul i „Rytm” (Adam Obuchowicz — Urszula Obuchowicz, Dariusz Zwierzyński — Ewa Pożarska). Kierownikami artystycznym turnieju jest Ewa Kaczyńska a sędzią głównym — Mikołaj Pożarski.

A oto program turnieju: ■ SOBOTA, 21 MARCA, godz. 11.30 — TURNIEJ INDYWIDUALNY: półfinał par dziecięcych oraz klas B i C w tańcach standardowych i Ameryki Łacińskiej; Godz. 17.30 TURNIEJ INDYWIDUALNY: finał par dziecięcych oraz klas A, B i C;

■ NIEDZIELA, 22 MARCA, godz. 17.30, TURNIEJ DZUŻYNYW w tańcach standardowych i Ameryki Łacińskiej w klasach A, B i C oraz pokaz najlepszych par dziecięcych — zwycięzców sobotniego turnieju indywidualnego. (h)

MUZEJA I WYSTAWY

MUZEJA W BIŁOGOSTOKU — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Pradzieje Biłogostocki”, „Galeria malarstwa polskiego”, Wystawa czasowa: „Afghanistan — sztuka i rękodzieło”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dziejów biłostockiej klasy robotniczej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sal Wielkiej dawnej Synagogi, Gabinet Głogorczyński, Uczeń sędziwego. Galeria malarstwa z Bujnowskiego. Wystawy czasowe: „Rysunek polski XIX i XX wieku” (ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Biłogostoku), „Wokół historii” — kolekcja Jana Winiotcha.

Muzeum w Bielsku Podlaskim — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim”, Wystawy czasowe: „Kronika”, „38 rocznica Kongresu Zjednoczeniowego”.

WYSTAWY

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10-18. Wystawy: 1) i Ogólnopolskiej Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej, 2) Wystawa fotograficzna „Czas i obraz plin-wsch, Polski”, 3) Wystawa wydawnictw Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej, 4) Wystawa malarstwa Marcina Nizurkiego, 5) Wystawa fotograficzna Romana Sienki, 6) Wystawa międzynarodowego plakatu turystycznego (Wojewódzka Biblioteka Publiczna, MPiK, Klub „Zachęta”, (zet)

odczuł na sobie przeżyte związany ze wzmożonym wykupem paliwa przed każdym świętem, a nawet przed dniami wolnymi od pracy. Jakby mu było mało nauki z niedzielnych obyczajów stacji CPN, kiedy to np. w 270-tyśmiejnym Biłogostoku czynna jest tylko jedna stacja benzynowa, obsługująca klientów według zasady: nasz klient — nasz wasal. (us)

Poselskie spotkanie

W poniedziałek, 23 marca, w klubie „Energetyka” przy ul. Elektrycznej 13, pracownicy Zakładu Energetycznego będą mieli okazję o pracy Sejmu, komisji sejmowych i ważnych dla środowiska problemach porozmawiać z posłem Józefem Szawcem. Początek spotkania o godz. 13. (ota)

M. Skłodowska —Curie będzie patronką „Piętnastki”

Już od dłuższego czasu Szkoła Podstawowa nr 15 w Biłogostoku przygotowuje się do nadania imienia laureatki Nagrody Nobla — Marii Skłodowskiej-Curie. Uczniowie zapoznają się z jej życiem i działalnością; opracowują biografie, uczestniczą w konkursach plastycznych i robią albumy. Inspiracją stało się zwiedzenie Muzeum im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, gdzie zaznajomiono się z ciekawymi materiałami.

Obecnie młodzież pisze konkursowe prace, stanowiące rozwinięcie słynnej dewizy Polki: „Nauka leży u podstaw każdego postępu, który ułatwia życie ludzkie i zmniejsza jego cierpienia”. Dzięki pomocy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Klubu „Metafora” odbył się interesujący wieczór wspomnień o wielkiej uczonicy w wykonaniu biłostockich aktorów, w świetle jej korespondencji z córką.

W „Piętnastce” jest urządzona Izba Tradycji, w której jedna z wystaw będzie poświęcona odkrywcy polonu i radu. Dyrekcja i samorząd uczniowski zwracają się z prośbą do absolwentów szkoły o nadsyłanie materiałów, pamiątek, wspomnień o pedagogach itp. Apeluja także do wszystkich biłostoczan, aby udostępnili lub przysłali pod adresem szkoły książki, opracowania i albumy poświęcone ich przyszej patronce. (ges)

Zasłużeni dla Hajnowki

Od dziesięciu już lat w Hajnowce, mieście leśników i drzewiarzy, ludzi zasłużonych honoruje się w sposób szczególny — wpisem do „Księgi zasłużonych dla miasta”.

Wpisywane są tam osoby przyczyniające się do wzrostu poziomu kultury, oświaty, i sportu, wyróżniające się w ratowaniu mienia społecznego i życia ludzkiego, a także w realizacji zadań produkcyjnych.

W Księdze znalazły się dotąd nazwiska 127 osób. Wśród nich są m.in. robotnicy i rolnicy, leśnicy i drzewiarze, lekarze i pracownicy służby zdrowia, nauczyciele, pracownicy administracji państwowej. Najwięcej jest pracowników hajnowskich przedsiębiorstw: Przemysłu Drzewnego i Sucheć Destylacji Drewna.

W roku ubiegłym dokonano dziesięć wpisów. Po raz pierwszy obok indywidualnych osób, wpisano siedemnastoosobowy zespół orkiestry dętej HPPD, a także Bielsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

Kogo zobaczymy w Księdze w roku bieżącym? O tym zdecydować Miejska Rada Narodowa podczas uroczystej sesji w lipcu br.

SPORT

Przed jutrzejszymi mistrzostwami świata

SWIATA • HOJAMO
W AX • W BIEGACH PRZEŁAJAJ
Etiopczycy nie boją się zimy
Pech w drużynach USA i Keni
25 tys. dolarów dla Niemczaka

Jutro o godz. 12.30 na trasach Państwowych Torów Wyścigów Konnych na Służewcu w Warszawie rozpocznie się XIV MISTRZOSTWA ŚWIATA W BIEGACH PRZEŁAJAJ. Ostatecznie do zawodów tych zgłosiło się 59 reprezentacji narodowych. Większość z nich już w piątek przybyła do stolicy. Na ulicach Warszawy pojawiło się sporo osób w dresach. Widok biegających Krakowskim Przedmieściem nie tylko młodych, ale i starszych panów wzbudził wśród warszawiaków spore zaskoczenie. No cóż, nie jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do tego, iż można sobie biegać dla zdrowia.

W czwartek zameldowali się w naszej stolicy reprezentanci Etiopii uważani za jednych z faworytów mistrzostw. Sześć ekip stwierdziło, że nie przeraża ich śnieg, który spadł tego dnia w Warszawie. Ubijająca mroźna walizka w Neuchâtel przebiegała w wyjątkowo niekorzystnych dla nas warunkach; było przenikliwie zimno, padał nawet deszcz ze śniegiem — powiedział — A mimo to poradziliśmy sobie i z pogodą, i z rywalami. Do mistrzostw w Warszawie zawodnicy są dobrze przygotowani i stac ich na to, by mogli ubiegać się o medale.

Pecha mają zaś Amerykanie. Człowiek z zawodniczką Sabriną Dornhoffer jest entuzjastką hokeja na lodzie i wybrała się w drodze na mecz reprezentacji Polski z Dynamem Mińsk. Na zimnym Torwarze „dorobiła się” anginy i w efekcie nie wystąpiła w mistrzostwach. Lekarz zabronił jej udziału w mistrzostwach, ale sympatyczna Sabina wierzy, że poobleśnie na Służewcu. Odbiora sobie życie, jeśli nie wstąpię — powiedziała z uśmiechem.

Z koleżki kolega z drużyny John Paszek chwiliwą na asystę. Przywołał więc ze sobą aparat do robienia codziennych inhalacji. Nie przewidział jednak, że jest to aparat przystosowany do pracy przy napięciu 110 V a u nas w sieci jest oczywiście 220 V. Spalił się mały kompresor i Amerykanin jest w biegu.

Do startu w pierwszym biegu pozostało już niewiele. Panują różne nastroje. Ale wszyscy zapowiadają walkę. Cześć z nich będzie rywalizować o medale, część o uzyskanie wyników lepszych niż przed rokiem.

Opt. (dk)

Bayern-Real, to jest to!

Wczoraj uwaga piłkarskiej Europy skierowana była na Genewę, w tym zwyczajarskim mieście, punktualnie o godz. 12, rozpoczęło się losowanie półfinałowych rozgrywek pucharowych.

Na tym szczuple rywalizacji nie ma już słabych drużyn. Zestaw wszystkich par jest zatem interesujący. Ale jedno spotkanie zdecydowanie wysuwa się na czołowe. Chodzi o oczywiście o konfrontację Bayernu Monachium z Re-

lem Madryt. Ciekawie zapowiada się także dwumecz zespołu Józefa Mlynarczyka — FC Porto z Dynamem Kijów.

Oto wyniki losowania: Puchar Mistrzów Krajowych — Bayern Monachium — Real Madryt, FC Porto — Dynamo Kijów; Puchar UEFA — Borussia Dortmund — Borussia Mönchengladbach, IFK Göteborg — FC Tirol Innsbruck.

Pierwsze mecze odbędą się 4 kwietnia, a rewanże 22 kwietnia. Opt. (dk)

Boniek-Argentyna 2:1

dział rzymskiego klubu nie wzbudziło wielkiego zainteresowania, na trybunach zasiadło tylko ok. 10 tys. widzów. Być może powodzenie było dla Argentyńczyków, którzy Diego Maradonę, klub napoli, wobec bardzo ważnego meczu ligowego z Interem nie zezwolił mu na grę, ale Diego zsiadł z kolegiem na ławce rezerwowych.

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie, uświetniające jubileusz 60-le-

W tym roku obchodzi swe 30-lecie Światowe Zakłady Obuwia. Z okazji jubileuszu organizowane są przy współpracy z miejscowym OSiR zawody sportowe.

W tym roku obchodzi swe 30-lecie Światowe Zakłady Obuwia. Z okazji jubileuszu organizowane są przy współpracy z miejscowym OSiR zawody sportowe.

W gminie Brańsk Jak wyleźć z brudu?

Brańsk znany był z czystości, estetyki i porządku. Wielokrotnie otrzymywał nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich współzawodnictwie „Miasto — mistrz gospodarczości”. Ostatnio, niestety, sytuacja się pogorszyła. W ocenie Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej miasto otrzymało ocenę zaledwie dostateczną. Nie zadowala to jednak ani władz, ani mieszkańców.

Jak zmienić istniejący stan rzeczy, jak nawrócić do starych, dobrych tradycji? Co zrobić, aby czystość, ład i porządek były znowu wzywioną miastu? Zastanawiano się nad tym na niedawnym plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejsko-Gminnego ZPPR.

W dyskusji podkreślano, że wyrabianie nawyku walki z brudem, niechlujstwem, zanieczyszczeniem środowiska — to obowiązek wszystkich, ale szczególnie kierownictwa zakładów pracy i instytucji. Podawano przykłady zakładów, które mimo trudnych warunków lokalowych potrafiły utrzymać czystość i porządek, jak choćby Zakład Mieczarski, w którym kontrolę nie stwierdziły żadnych uchybień.

Gorzej przedstawia się sytuacja w niektórych wiejskich placówkach oświatowych, gdzie pracownicy SANEPIDU stwierdzali brud i bałagan.

W ostatnim czasie uległ poprawie stan techniczny i wygląd budynków użyteczności publicznej, ale przecież trzeba brać pod uwagę zagospodarowanie i ukwieciej placu i skwery wokół zakładów i instytucji. Trzeba też pilnie naprawić nawierzchnie ulic i chodników, odnowić tablice informacyjne, uporządkować wysypiska śmieci, oczyścić odciec lasy i zagajniki. Roboty będzie na wiosnę w bród, a powinna ją przyspieszyć rozpoczynająca się właśnie akcja „Posesja”.

W dziedzinie ochrony środowiska podjęto starania, o wybudowanie oczyszczalni ścieków. W inwestycji tej par-

tyczypować mają miejscowe zakłady, które w największym stopniu przyczyniają się do zanieczyszczenia Nura — rzeki, która jeszcze niedawno była jedną z najczystszych w regionie.

Brańsk przygotowuje się do obchodów 500-lecia nadania praw miejskich. Mieszkańcy mają chyba ambicję, aby wśród nich pracą i wysiłkiem przyczynić się do czystości, ład i porządek. Ten szacowny jubileusz miasteczka jest dobrą okazją do stosownego zrywu.

(zel)

(bis)

(bis)

(bis)

RELAKS

Zamachowiec na urlopie

John W. Hinckley, który postrzelił prezydenta Ronald Reagana i trzech członków jego ochrony, otrzymał ostatnio 12-godzinną przepustkę na wyjście ze szpitala psychiatrycznego. Tajna policja wyraża sprzeciw wobec tej decyzji, ale bez skutku. Hinckley otrzymał przepustkę na spotkanie z rodziną. W tym czasie prezydent Reagan przebywał na wypoczynku w Kalifornii. Policja nadal uważa Hinckley'a za realne zagrożenie dla prezydenta.

Najdłuższa podróż poślubna

Małżeństwo meteorologów z Mount Vernon w Stanach Zjednoczonych postanowiło odbyć podróż na trasie liczącej 10 tys. km na dwóch łodziach typu „canoe”, sporządzonych domowym sposobem. W czasie prawie dwuletniego rejsu, prowadzącego od ujścia rzeki Mackenzie i terytorium północno-zachodniej Kanady aż do najdalej wysuniętego na południe punktu Ameryki Płd. — Przylądka Horn — nowo zaślubiona para zamierza prowadzić badania zjawiska kwaśnych opadów.



107 obrazów Marka Zulauskiego przekazała Muzeum Tatrzańskiemu w Zakopanem ułdowa po zmarłym artyście, który prawie pół wieku mieszkał w Londynie. Wystawa tych obrazów otwarta zostanie w ostatnich dniach marca w galerii na Koźlicu, Różdżna Zulauskiego związana była z Zakopanem i Tatrami, dlatego też artysty znajdują miejsce w Muzeum Tatrzańskim. Na zdjęciu: przyjmowanie obrazów w budynku galerii na Koźlicu w Zakopanem. CAF — Stanisław Momot

Najwięcej „Benów”

Jak wykazała ankieta Instytutu Gallup, licząc właścicieli psów w W. Brytanii, andrzej twym ulubionym imię „Ben”, zajmując czelowe miejsce na liście psich imion. Na dalszych pozycjach znalazły się „Lassie”, „Cindy”, „Sam”, „Sheba” oraz „Max”. Ponadto ankietę wykazała, że populacja psów domowych w W. Brytanii wynosi 6,5 mln trzymanych w 5 mln gospodarstw domowych.

W TELEWIZJI



W sobotę, 21 marca, w cyklu literatura i ekran „Dwa życia Mattia Pascala” — film prod. włoskiej, a gra m.in. Marcello Mastroianni (na zdjęciu). CAF — UPI



W niedzielę, 22 marca, nowy serial tv pt. „Tulipan” prod. polskiej, w reż. J. Dymka, a gra m.in. Jan Monoszka (na zdjęciu). CAF — Witold Rozmyslowicz

Mniej więcej autentyczne

* Z pierwszego etapu reformy gospodarczej weszliśmy z marszu w etap przygotowywania do drugiego etapu reformy. W tym etapie tygodnik „Wybrzeże” zanotował wypowiedź dyrektora Zakładu Naprawczego Taboru Kolejowego w Mińsku Mazowieckim — Macieja Kalinowskiego:

„Mając przyznaną tzw. udziałową formułę podatku od ponadnormalnych wynagrodzeń wpadliśmy w obcięcia przekraczające trzykrotnie kwotę zysku. Kiedy po rocznych bojach wywalczyliśmy formułę progową, okazało się, że do zapłacenia są dosłownie grosze”.

No i klawo jest. I znów do boju p. kolejne ulgi...

* Głos słusznego Jerzego Szulca, z Zakładów Automatyki Przemysłowej w Falenicy koło Warszawy na temat gospodarczej, zanotowany w „Twórczości Robotników”. Redakcja „MWA” nie podziela tych poglądów.

W gospodarce drągnęło — w gazetach pisali...

Jak tak będzie drgało... to się znów zawali.

* Dziennik TV znany jest z tego, że nie pomija trudnych i silskich tematów. Do takich należy na pewno kwestia powszechnego braku papieru toaletowego. Dlaczego nie ma go w sklepach?

„Trzeba wziąć pod uwagę — tłumaczy DTV — że w ostatnich latach z papieru toaletowego korzysta w coraz większym stopniu wieś”.

Jeszcze kilka lat temu słyszeliśmy, że chłopcy wykupują i chleb, i mięso, i rajstopy ze sklepów. Teraz — papier toaletowy. Ci straszni mieszaniec z szklanych ekranów...

* Od pewnego czasu znajdując się w sprzedaży mazaki „Gucio”, wytwarzane w Nowogrodzie. Producent nie omieszkał dołączyć pisemnej instrukcji obsługi. Czytujemy fragment większej całości:

„Mazaki „Gucio” są pociągane przy pisaniu, rysowaniu, szkicowaniu i malowaniu... Krótki czas schnięcia atramentu zapobiega jego migracji i przesłanianiu przez papier... Trzon swoim zabarwieniem określa kolor atramentu i jest odporny na uderzenia. Komplet 12-słukowy zawiera zbiorowy ochroniacz, dzięki czemu podczas pracy mazaki nie leżą w niedziale, lecz są przejrzyście uporządkowane”.

Nic jednak nie chroni klienta przed nieładem myśli i słów autora instrukcji.

* Bajka z „Gazety Pożnińskiej”: „Żyło dwóch braci. Jeden głupi — skończył”.

studia. Drugi — mądry — po podstawówce poszedł do firmy polonijnej i nie musi dorabiać w wolne soboty”.

Nic dodać, nic ująć.

* Pracownik Nadleśnictwa w Białowieży złożył na piśmie oświadczenie w sprawie swojej nieobecności w miejscu pracy. Oto jego treść:

„Oświadczam, że wczoraj nie byłem w pracy, bo musiałem zostać w domu, gdyż zostałem napadnięty przez żubra i uderzony w głowę”.

Zapewne chodziło tu raczej o „żubrowkę”...

Myśli nieprecyzyjne

* „Bezrobocie nie trzeba wcale wprowadzać czy dopuszczać, bo choć formalnie jest pełne zatrudnienie, to faktycznie mamy bezrobocie, tyle, że utajone. I sądzę, że nie jest ono wcale mniejsze, niż w czolowych krajach kapitalistycznych” (prof. Józef Kaleta w „ITD”).

„Nieraz słyszę, jak kobiety półgłosem mówią — Jezus, ja nie mogę na to patrzeć...” (Andrzej Grzywniak — Rocco, striptizer, w „Gazecie Lubuskiej”).

„Kto nie zna dość dobrze łaciny, ten jest cham” (Michał Misiorny, w „Trybunie Ludu”).

Podsołtyś z warstwy inteligencji

* Publikujemy ostatni już list czytelnicki zainteresowanej osobą Eustachego Giesiewskiego, podsołtyś z Baranek i funkcjonowaniem Stowarzyszenia Wszystkich Najlepszycy. Niebawem udzielimy odpowiedzi.

Piszę w związku z ukazującą się często informacją w rubryce „Mniej więcej autentyczne”: budzi moje wątpliwości osoba Eustachego Giesiewskiego, przedwojennego białostockiego i członka Zjednoczenia Krasomówców i Poliglottów, obecnie podsołtyś z Baranek. Chciałabym się dowiedzieć, co nie cóż o Stowarzyszeniu Wszystkich Najlepszycy, iu zresztą ono członków, jaki ma program? Czytalam o podsołtyś z Baranek w innych gazetach, m.in. w „Polityce”, „ITD” i w „Nowej Wsi”. Czy obywatel Giesiewski jest z wykształcenia poliglota, czy krasomówcą? Ponadto, czy osoba ta pochodząca z warstwy inteligencji ma predyspozycje do sprawowania władzy podsołtyś? Czekam na odpowiedź i pozdrawiam redakcję „MWA” — Bożena Borzobohata.

Hasło tygodnia:
* Urzędowanie najwyższym dobrem człowieka!

Wiecej tłuszczu mniej rozumu

Amerykański badacz z uniwersytetu w Toronto udowodnił, że sposób żywienia wpływa nie tylko na stan serca, mięśni, kości, ale również na pracę mózgu. Eksperymentując na szczurach, wykazał, iż zwierzęta karmione żywnością bogatą w tłuszcz nie są zdolne do nauki, natomiast te, które jeły żywność ubogą w tłuszcz, uczyły się znacznie lepiej.

nasyconych. Jego zdaniem, tłuszcz nasycony wpływa na utratę elastyczności membran komórek nerwowych. Takie ich usztywnienie może zakłócać komunikację międzykomórkową i transmisję sygnałów w mózgu. Ten właśnie fakt ma wpływ zarówno na sprawność umysłową, jak i na psychikę człowieka.



Spotkał się tygrys z tygrysem

Kilka miesięcy temu Sylvester Stallone, znany na całym świecie od twórcy filmowych ról Rambo i Rocky ożenił się ze skandynawską modelką Brigitte Nielsen. Reporter „Paris Matcha” zapytał obecną panią Stallone o pierwsze „małżeńskie wrażenia”.

— Jak układa się wam życie we dwoje?

— Słuchamy bardzo dużo muzyki i oglądamy wiele filmów, ale 90 proc. czasu spędzamy oddzielnie. Najdłuższa nasza rozłąka trwała pięć dni i postanowiliśmy więcej tego nie robić.

— Jest pani bardzo ładna. Mężczyźni rozbiegają się wzrokiem. Co na to Sylvester?

— Ufa mi. Ale uważa, gdy ktoś zbliży się zbyt blisko! Jest zazdrosny jak tygrys. Często jednak chodzę sama z przyjaciółmi potańczyć. W rewanżu nie przeszkadzam mu jeśli wybiera się na polowanie lub safari ze swoimi kolegami.

— Znam kobiety, które marzą o tym aby spędzić noc z Sylwestrem Stallone.

— Pierwsze sześć miesięcy żyłam w strachu, iż Sylvester zakończył się w innej. Później jednak uświadomiłam sobie, że to ja jestem jego żoną, mnie wybrał i mnie kocha. Postanowiłam więcej nie zadawać sobie takich idiotycznych pytań. Ale ja też jestem tygrysiem!

(opr. zm) Repr. ACH

Luk dla liliputa

Sąd w Mississippi przygotowuje ustawę zezwalającą osobom o lilipuci wroście na używanie do polowań na zwierzę łuków. Jak dotąd, prawo stanowiło zezwolenie na używanie do polowania na zwierzęta łuków. Wprawdzie na polowanie nie było zabronione, ale w rzeczywistości było to nielegalne, ponieważ osoby o lilipuci wroście nie mogły używać łuków. Nowa ustawa ma zmienić to.



Zapach i zdrowie

W ogródku zielarskim nie powinno zabraknąć miejsca na rośliny przyprawowe, które poprawiają smak i aromat potraw. A przy okazji korzystnie wpływają na nasze zdrowie. Zamiast szukać ich w „Herbapolu”, możemy mieć własne — wprost z grządek. Oto kilka ziół godnych polecenia działkowcom.

KOLENDRY używa się do peklowania mięsa, wyrobu kisielu, marynowania sędzi i ogórków. Jest to roślina jednoroczna, nie wymagająca pod względem glebowym. Lubi natomiast obfite słońce.

Wysiewamy ją w kwietniu. Wschodzi po trzech tygodniach. Najpierw wytrawia rozetę liści, a potem rozgałęziony baldachowaty pedkwiatoły. Z chwilą zbrunatnienia nasion, rośliny ścinamy, suszymy, wykruszamy nasionka i przechowujemy.

my w szczytnie zamkniętych naczyniach, aby nie uleciały się zapach. LAWENDA wydziela przyjemny zapach nie tylko w okresie kwitnienia! Roznosi się on na całą działkę. A ile przyjemności doznajemy przy wyjmowaniu z szafy ubrań i bielizny, przesyłanych zapachem suchych kwiatów lawendy.

Jest to roślina wieloletnia, mało wymagająca, rośnie wszędzie, byle gleba była wapienna. Wysiewamy ją jesienią przed samymi mrozami, aby nasionka przeszły przez stratyfikację.

Możemy też w styczniu umieścić nasionka w doniczce wypełnionej wilgotnym piaskiem i przechować w temperaturze około zero, np. w lodówce. Gdy nasionka specznieją, co nastąpi około dwóch miesięcy, wysiewamy do skrzynki. Roślinki mające około 8 cm wysokości sadzimy na miejsce stałe, najlepiej do gleby lekko zwapowanej. Do czasu przyjęcia się lawendę często podlewamy. Zbiór przeprowadzamy w pełni kwitnienia w lipcu. Doszliśmy i wykruszamy kwiaty z kłosek. Wsuwujemy je do woreczków i umieszczamy w szafach.

LUBCZYK jest dużą rośliną wieloletnią o zapachu maggi. Zupy i sosy bardzo zyskują na smaku po dodaniu lubczyka. Jeden krzew wystarczy dla potrzeb domowych. Tym bardziej, że nie musimy używać korzenia, bo równie dobre są świeże lub suszone liście. Lubczyk wymaga gleby żyznej, dobrze uprawionej, zasobnej w składniki pokarmowe. Rozmnażamy z nasion lub odkadów korzeniowych.

MAJERANEK to jedna z najpopularniejszych przypraw. Niezastąpiona przy gotowaniu flaków, ale przydatna też do wielu innych potraw, szczególnie zbytu flaków, np. na boczu. Uprawia majerankę jest podobna do kopru. Zbiór przeprowadzamy w miarę potrzeb, obrywając gałązki, na których są paki kwiatowe. Na przechowanie zmniejszamy rośliny, suszymy, kruszymy i zamkamy w szczelnym naczyniu.

OGRODNIK

REDAGUJE KANDYDAT NA MISTRZA DARIUSZ KLIMASZEWSKI



Zgodnie z zapowiedzią sprzed tygodnia, dziś o twórczości ALEKSANDRA ALECHINA. Cztery mistrz świata w czasie swojej kariery uczestniczyli w 87 turniejach, 67 z nich zakończyło się jego zwycięstwem. Alechin rozegrał 1294 partię, z których 733 wygrał a 402 zremisował.

O jego mistrzostwie pięknie wyraził się S. TARTAKOWER. Powiedział on: „W twórczości Alechina zdumiewa nie tyle genialność i nie tyle rozwiązywanie grze, co właśnie idealna połączona tych dwóch, wydawałoby się dość sprzecznych pierwiastków, rozważna genialność”.

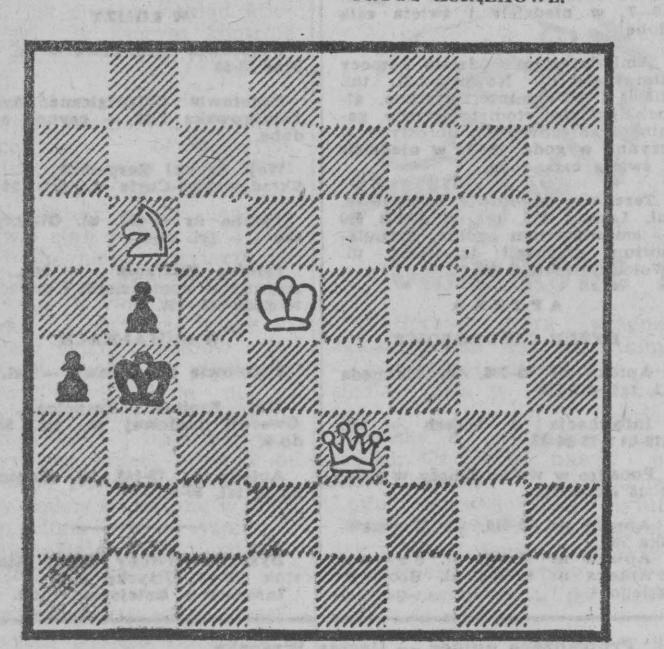
Alechin był mistrzem kombinacji i ataku. Świadczy o tym chociażby dwie poniższe partie. Pierwszą z nich Alechin uważał za jedną ze swych najpiękniejszych.

R. RETI — A. ALECHIN
BADEN-BADEN 1925 R.
PARTIA NIEREGULARNA

1. g3 e5 2. Sf3 e4 3. Sd4 d5 4. d3 e3 5. H:d3 Sf6 6. Gg2 Gb4 7. Gd2 G:d2 8. S:d2 O—O 9. c4 Sa6 10. cd5 Sd4 11. Hc4 Sb5:d5 12. Sd3 c6 13. 0—0 We8 14. Wf1 Gg4 15. Wd2 Hc8 16. Sc5 Gb3 17. Gf3 G:h3 18. S:h3 S:f3 19. Sf3 Sd3 20. fe3 S:e3 21. H:f7 Kh8 22. Sh4 Wf8 i czarne wygrywają! 17... Gg4 18. Gg2 Gh3 19. Gf3 G:h3 20. Gh1 h5 21. b4 a6 22. Wc1 h4 23. a4 hg3 24. hg3 Hc7 25. b5 a6 26. a5 We3 27. Sf3 27. fe3 H:g3 i 28... S:e3 z wygrana czarnych! 27... c5 28. H:b5 Sc3 29. H:b7 H:b7 30. S:b7 Sc2 31. Kh2 Sd4 32. We4 Sf2 33. Gg2 Gd6 34. Wc2 Sg4 35. Kh3 Sd5 36. Kh2 W:f3 37. We2 Sg4 38. Kh3 Sd3 39. Kh2 S:c2 40. G:f3 Sd4 i białe poddały się gdyż po 41. We3 Sf3 42. W:f3 Gd5 zostają bez figury.

J.R. CAPABLANCA — A. ALECHIN
BUENOS AIRES 1927 R.
GAMBIT HETMAŃSKI

1. d4 d5 2. c4 e6 3. Sc3 Sf6 4. Gg5 Sbd7 5. e3 Ge7 6. Sf3 0—0 7. Wc1 a6 8. a3 h6 9. Gh4 d4 10. G:c4 b5 11. Ge2 Gb7 12. 0—0 c5 13. cd5 Sc5 14. Sd4 We8 15. b4 Sd7 16. Gg3 Sb6 17. Hb3



Vigeland ciągle sensacją

Gustav Vigeland (1869—1943), norweski rzeźbiarz jest przede wszystkim znany ze swojej monumentalnej rzeźby w parku Frogner w Oslo. Jest to najbardziej zdumiewające dzieło z granitu na świecie. Wyraża ona, do pewnego stopnia, człowieka jedną z naturą. Vigeland uważany jest za romantycznego realiste. Na jego twórczość miał ogromny wpływ Rodin. Rzeźba w parku Frogner jest nieukończona. Mimo 40 lat pracy nad nią jej autor. Na jednym z reliefów przedstawiony jest rozwój istoty ludzkiej. Zainteresowanie rzeźbą nie maleje. Każdy przyjeżdżający do kraju pragnie zobaczyć to dzieło.

Taylor w nowej roli

Liz przygotowuje się do sprzedaży perfum, które noszą jej imię i nazwisko. Mówi się, że udział w tym biznesie będzie jej ósmym małżeństwem (autorzech wychodziła za mąż siedem razy, w tym dwukrotnie za Richarda Burtona). Chodzą też pogłoski, że krótko poślubi aktora George'a Hamiltona, 54-letnia aktorka odpowiada na to, że właśnie poślubiła Cheesebrough-Ponds (firmę wytwórców perfum).

— Czy chcecie uczynić ze mnie bigamistkę? — pyta.

Najdłuższa ławka świata

Miasteczko Togi nad brzegiem Morza Japońskiego znane jest z niezwykle malowniczych zachodów słońca. Po to, by widokiem tym mogli zachwycić się mieszkańcy i turyści, w Togi zbudowano najdłuższą w świecie ławkę. Ciągła się ona wzdłuż brzegu zatoki Mancho i ma długość 469 metrów. Na ławce jednocześnie może usiąść ponad tysiąc osób.

Burmistrz Togi zgłosił już wniosek na wpisanie tej oświadczenia do Księgi Rekordów Guinnessa.



W piątek, 27 marca, w audycji „Dom rodzinny” wspominać będzie Mieczysław Fogg (na zdjęciu). CAF — Henryk Rosiak

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) Rondel Krawczyński, 6) tkanina z wełny czesankowej używana na ubrania męskie, 10) grecki Mars, 12) miasto wojewódzkie nad Wisłokiem, 13) może być kaustyczny, 16) błyskawica odpowiadająca ciosom na atak przeciwnika, 18) rozkład, 20) rodzaj radiostacji, 21) dodatkowa opłata za postój nie rozdawanego w określonym czasie wagonu, 22) w kłosie, 23) obręcz koła samochodu, 24) jeden z Dumasowskich muszkieterów, 28) skrzynia z czterema uchwytnymi, w murarskiej porządku się zaprawę murarską, 31) uogólnienie, 32) dozorca sioni, 34) żywcia stosowana do wyrobu farb, emalii, materiałów elektroizolacyjnych itp., 36) wprost — hodowca bydła w Mongolii, 37) pierwszy sztucznie otrzymany pierwiastek chemiczny, 38) żarzy się, 39) drewniane rzemiosło, 40) roślina przyprawowa.

PIONOWO: 2) malarz włoski, twórca dekoracji w gmachu UNESCO w Paryżu, 3) rodzaj małej restauracji, 4) specjalność Bruce'a Lee, 5) nieuznawanie cudzych przekonań, 6) nieuwaga, roztrzęsanie.

nie, 7) gruby sznur, 8) siedziba konserw, 9) kruszeć, 10) artystka cyrkowa, 11) bóstwo sumeryjskie, 14) unosi się nad morzami, 15) należy do palety, 17) obszar o płaskiej powierzchni, 19) dawniej zastępowali skarpety, 25) miasto w Indiach z Meczetem Perlotowym, 26) występuje w olejku mietowym, 27) część widowni lub gospodarki narodowej, 28) wzmacnia siłę uderzenia pięścią, 29) drzewka poobiednia, 30) środek osuszający, 33) pseudonim Artura Oppmanna — piecyk starej Warszawy, 35) statek bohaterów wyprawy po złote runo.

„HLB”

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali trafne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zamknąć: „Krzyżówka z numeru 68”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 62

POZIOMO: pewnik, czarter, nosze, kostka, zarost, astenik, toast, poczet, paser, ananas, u-

stawa, zalew, ósemka, ciżba, czapnik, angina, knieja, sanki, antrak, Annasz. PIONOWO: przepiórka, wzruszenie, instrukcja, koto, czas, zestaw, rzeka, ekipa, rokoszaniec, szelstnica, nastawiacz, akt, nalcisk, móż, szan, amper, ikat, Baka.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 56 z 7-8 marca br. nagrody książkowe wylosowali: Jolanta Kielczewska z Bielska Podlaskiego, Zbigniew Andrzejewski z Folwarków Małych, Wojciech Zapolski z Suwalki, Paweł Mieczkowski z Okrasina oraz Anna Strzelecka z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Mieszkanca Białegostoku proszona jest o zgłoszenie się po odbiór książki do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2. (bm)

